

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI ADMINISTRACJI I SPRAW
WEWNĘTRZNYCH
(NR 12)
z dnia 29 czerwca 2020 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych (nr 12)

29 czerwca 2020 r.

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Wiesława Szczepańskiego (Lewica)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– przedstawienie informacji ministra spraw wewnętrznych i administracji, koordynatora służb specjalnych Mariusza Kamińskiego w sprawie działań podejmowanych przez funkcjonariuszy Policji w związku z ograniczeniami wynikającymi z wprowadzenia w Polsce stanu zagrożenia epidemicznego oraz stanu epidemii.

W posiedzeniu udział wzięli: **Maciej Wąsik** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Magda Jedynak**, **Anna Ornat** i **Anna Pilarska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Serdecznie witam państwa. Otwieram posiedzenie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Chciałem powiedzieć, że posiedzenie Komisji zostało zwołane na podstawie art. 198j ust. 2 regulaminu Sejmu przez panią marszałek Elżbietę Witek po zasięgnięciu opinii przewodniczącego Komisji. Posiedzenie będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość.

Posiedzenie Komisji zostało zwołane na podstawie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu na wniosek grupy posłów przekazany w dniu 1 czerwca 2020 r. do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. W porządku dziennym mamy przedstawienie informacji ministra spraw wewnętrznych i administracji, koordynatora służb specjalnych Mariusza Kamińskiego w sprawie działań podejmowanych przez funkcjonariuszy policji w związku z ograniczeniami wynikającymi z wprowadzenia w Polsce stanu zagrożenia epidemicznego oraz stanu epidemii.

Witam serdecznie panie i panów posłów. Witam również serdecznie pana Macieja Wąsika, sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, pana Dariusza Nowaka kierującego Departamentem Ochrony Ludności i Zarządzania Kryzysowego MSWiA oraz pana Mariusza Cichomskiego, dyrektora Departamentu Porządku Publicznego MSWiA. Witam panów serdecznie.

Czy są uwagi do porządku obrad? Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Szczęście Boże, kłaniam się. Nie będąc posłem ze stałego składu tej Komisji, pozwalam sobie wystąpić z wnioskiem o uzupełnienie porządku o sprawę działań czy raczej zaniechań policji państwowej, służb podległych ministrowi koordynatorowi. Wnoszę wniosek o zapoznanie się przez Komisję z informacją na temat – uwaga! – cyklu napaści na kampanię „Stop pedofilii”. Przedstawiłem już panu przewodniczącemu mój wniosek wraz z załącznikiem. Ten załącznik zawiera chronologię ataków, która rysuje się coraz groźniej – ta chronologia – dlatego że w minionym tygodniu to już nie były epizody czy incydenty, lecz było to utrwalenie pewnej tendencji.

W piątek przy ul. Wilczej mieliśmy atak z jawnym użyciem, bez najmniejszego skrępowania ze strony agresorów, narzędzi zagrażających życiu – noży. A dziś, czego już w tej

chronologii nie ma, sprawcy tej napaści chwalą się w mediach społecznościowych trofeami, mianowicie tablicą rejestracyjną, którą zrabowali w trakcie tej akcji. Żeby państwo to wiedzieli, akcja wiązała się z poturbowaniem aktywistów, wolontariuszy Fundacji Pro – Prawo do Życia, a także ze zniszczeniem środka lokomocji, który służy prowadzeniu kampanii „Stop pedofilii”. W związku z tym mój wniosek o to, żeby Wysoka Komisja zapytała ministra-koordynatora, ministra spraw wewnętrznych i administracji oraz komendanta głównego Policji, jakie są działania i jakie są zaniechania w tej sprawie. To jest ponura anegdota, że do tego zdarzenia dochodzi przy ul. Wilczej, gdzie mamy jacejkę lewacką anarchizującą życie publiczne nie po raz pierwszy, po sąsiedzku z posterunkiem policji. Oczywiście, policja pojawia się na miejscu. Ale jest pytanie – z jakiego powodu sprawcy są już do takiego stopnia rozbestwieni, żeby nazajutrz w mediach społecznościowych chwalić się swoim działaniem?

A teraz rozwijam ten mój wniosek, panie przewodniczący, o informację wyżej wymienionych ministrów i komendantów na temat domniemanego funkcjonowania w podległych im resortach i służbach tzw. lawendowej mafii. Bo jak inaczej zrozumieć bierność wobec napaści na ludzi, którzy występują w obronie polskich dzieci? Występują, dalebóg, nie tylko w akcjach ulicznych, takich jak wspomniana kampania, lecz także z pełną powagą na forum parlamentu, na forum Sejmu. Został tutaj wprowadzony projekt społeczny „Stop pedofilii”. Czas najwyższy, żeby służby, władze państwowe i administracja przestały przymykać oko na rzeczywistych agresorów, którzy teraz zagrażają już nie tylko zdrowiu, kondycji i moralności publicznej, lecz po prostu zagrażają bezpośrednim uczestnikom kampanii „Stop pedofilii”. Ludzie są napadani, a policjanci nie wykazują w kontakcie – w bezpośrednim kontakcie – ze sprawcami skłonności do tego, żeby aktywnie przeciwdziałać.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Bardzo dziękuję...

Posel Grzegorz Braun (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Z góry zastrzegam, że świetnie rozumiem, że pan przewodniczący zaraz mi wytłumaczy, z jakiego powodu niepodobieństwem jest rozszerzenie porządku dzisiejszego posiedzenia, ale wobec tego składam wniosek o to, żeby jak najpilniej zostało zwołane następne posiedzenie, którego przedmiotem będzie właśnie taka informacja – „Stop pedofilii”.

I ostatnie zdanie. Byłoby wielkim aktem hipokryzji ze strony wielce czcigodnych posłów, członków Wysokiej Komisji, gdyby tam, z drugiej strony ulicy, miała się konstytuować szumnie komisja antypedofilska, a my mielibyśmy biernie przypatrywać się temu, jak chuligani lewacy napadają dzielnych, pracowitych, uczciwych ludzi.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Ale, panie pośle, w tej chwili już się pan powtarza.

Posel Grzegorz Braun (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Bardzo dziękuję. Chciałem tylko powiedzieć, że posiedzenie Komisji zostało zwołane w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu. To jest tryb dla określonego tematu. Posiedzenie zwołała pani marszałek, więc nie mogę poszerzyć tego porządku obrad w żaden sposób. Jednocześnie, jeżeli pan poseł uważa, że taki punkt powinien być zrealizowany, bardzo proszę, aby zgłosił pan przedstawicielowi będącemu w Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, żeby ewentualnie zgłosił to do planu pracy. Wtedy Komisja, prezydium Komisji, to rozważy. Chciałbym zwrócić uwagę, że...

Posel Grzegorz Braun (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Czy mój dzisiejszy wniosek nie może być traktowany jako takie zgłoszenie?

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Nie. To po prostu musi być zgłoszone. Jeśli da mi pan pismo przewodnie, że zgłasza to pan do planu pracy Komisji, to wtedy...

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Niezwłocznie dostarczę panu przewodniczącemu takie pismo. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dobrze. Natomiast chciałem tylko powiedzieć, że zgodnie z obowiązującym dziś regulaminem posiedzenia komisji zwołuje pani marszałek Sejmu, więc i tak na takie posiedzenie po prostu musi być zgoda. Bardzo dziękuję.

Panie ministrze, czy... Bo pan poseł...

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Maciej Wąsik:

Chciałem panu posłowi odpowiedzieć, ale pan poseł wybiegł. Z zainteresowaniem wysłuchałem tego, co powiedział pan poseł. Przyznam, że jeśli są jakiegokolwiek informacje na temat niewłaściwych działań policji państwowej wobec sprawców jakichkolwiek przestępstw, jesteśmy otwarci i będziemy natychmiast reagować. Nie wiem, czy do tego potrzebna jest komisja, czy nie. Jeżeli rzeczywiście są jakieś przesłanki, które mówią, że ktoś, kto popełnia przestępstwo, jest bezkarny, natychmiast przyjmujemy tę informację i będziemy działać w tej sprawie.

Widziałem chyba – jeśli mogę, panie pośle – fragment materiału, o którym mówił pan poseł Braun. Rzeczywiście, wydawał mi się bulwersujący. Mam nadzieję, że osoby poszkodowane w tym zdarzeniu złożyły stosowne zawiadomienie. Bo, jak rozumiem, to jest ścigane na wniosek. Jeżeli złożyły te zawiadomienia, dopełnimy wszelkich starań, żeby sprawcy zostali ujęci i postawieni przed wymiarem sprawiedliwości.

Poseł Janusz Korwin-Mikke (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Ale tego jest dziesięć, a nie jeden przypadek.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Panie pośle, z przyjemnością zapoznam się z tym materiałem, jeżeli go dostanę. Osobiście podejmę stosowne działania, tak żeby – jeżeli są jakiegokolwiek zaniedbania – je wyeliminować.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Bardzo dziękuję. Zanim rozpocznę posiedzenie Komisji i oddam głos panu Łackiemu jako posłowi sprawozdawcy, bardzo proszę, żebyśmy sprawdzili kworum. Bardzo proszę wszystkie panie posłanki i panów posłów obecnych na sali, ale również przy iPadach w domu czy ewentualnie w biurach, gdziekolwiek są, żeby po prostu nacisnęli odpowiedni przycisk. Czy jesteśmy gotowi do sprawdzenia kworum? Tak. Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku „za”, „przeciw” lub „wstrzymuję się”. Zamykam głosowanie. Proszę o podanie wyników.

Głosowało 29 posłów. Za 23, wstrzymało się 6. Stwierdzam, że posiadamy kworum. Komisja może obradować.

Bardzo proszę, panie pośle, o krótkie wprowadzenie i przedstawienie wniosku.

Poseł Artur Łacki (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Może na wstępie zwrócę się do pana posła Brauna, bo nie widzę powodu, dla którego pan poseł Braun nie mógł zadać tego pytania w trakcie posiedzenia Komisji, bo ono bardzo dobrze wpisywało się w temat dzisiejszego posiedzenia. Tematem dzisiejszego posiedzenia Komisji są działania policji w okresie obowiązywania stanu pandemii. Można było o to zapytać. Takie wrzutki są chyba tylko po to, żeby – przepraszam bardzo – nakręciła je telewizja.

Ale przechodzę do meritum, proszę państwa.

Poseł Janusz Korwin-Mikke (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Nie, ale...

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Przepraszam bardzo, ale czy pan poseł Korwin może wyłączyć mikrofon?

Poseł Artur Łacki (KO):

Panie ministrze, szanowne posłanki i posłowie, policja długo pracowała nad poprawą swojego wizerunku społecznego i szacunku, jakim obywatele darzą funkcjonariuszy tej

służby. Do niedawna całkiem nieźle jej to wychodziło. Na pewno jeszcze w 2016 r. prestiż zawodu policjanta był całkiem przyzwoity. Oczywiście, policji daleko było do prestiżu strażaków, ale policjanci w dużej mierze skutecznie odcięli się od balastu Milicji Obywatelskiej i od porażek i afer początku III RP. Policja stawała się profesjonalną służbą, którą obywatele widzieli jako organ stojący po ich stronie, nieopresyjny w stosunku do zwykłego obywatela, niosący temu zwykłemu obywatelowi pomoc.

Po 2017 r. w policji zaczęło się dziać coś niedobrego, a teraz już mamy bardzo poważny kryzys kadrowy i wizerunkowy. Policja musi być służba apolityczną. Tylko wtedy jej obecność na ulicach będzie dla ludzi dobrą informacją. Takim barometrem, jak ludzie odbierają policję, jest reakcja na samą jej obecność, jak reagują obywatele, widząc chociażby przejeżdżający radiowóz. Czy wydają westchnienie ulgi i zadowolenia? Czy raczej krzywią się i zadają pytanie – a ci czego tutaj chcą? Trzy czwarte społeczeństwa ufało policji. Tak było jeszcze w lutym tego roku. Policjanci długie 30 lat pracowali na to zaufanie mozolną i ciężką pracą, niejednokrotnie ryzykując życiem. Tymczasem obserwując działania rządu Prawa i Sprawiedliwości, a w szczególności Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, można odnieść wrażenie, że za punkt honoru postawili sobie podkopanie zaufania do policji.

Od początku kwietnia żyjemy historiami śmiesznymi, strasznymi i absurdalnymi. Słyszymy o kontrowersyjnych interwencjach policji. Wielokrotnie dochodziło do – delikatnie mówiąc – dyskusyjnych interwencji policjantów. Zaniepokojeni obywatele zadawali sobie pytania, czy wszyscy funkcjonariusze odpowiednio korzystają ze zwiększonych uprawnień? Czy wszyscy byli dobrze przygotowani do służby w tych nietypowych, ciężkich warunkach? Mandaty w dobie koronawirusa stały się obiektem wielu żartów. Policja ścigająca za każde możliwe odstępstwo od obostrzeń wprowadzonych przez wzgląd na epidemię wywołała lawinę komentarzy i memów. Radosna twórczość internautów – jak zwykle – poprawia humor. Jednak czy zachowanie policji jest poprawne? Czy faktycznie trzeba ścigać Polaków za każde, nawet najmniejsze odstępstwo? Wielu obywateli uważa, że policja stanowczo przesadza. Wizerunek policji stał się – niestety, panie ministrze – prześmiewczy. Jakby tego wszystkiego było mało policja ogłasza jeszcze przetarg na dostarczenie wozów do rozpędzania demonstrantów za 20 mln zł. Naprawdę komuś zabrakło wyobraźni.

A teraz kilka faktów, panie ministrze. 7 kwietnia, Olsztyn. Ze względu na koronawirusa i zakazy obowiązujące w Polsce w czasie epidemii funkcjonariusze postanowili wylegitymować kobietę jadącą na rowerze. Ta nie chciała jednak pokazać dokumentów. Na miejsce został wezwany drugi patrol. Z nagrania interwencji wynika, że policjanci z Olsztyna, próbując wylegitymować zatrzymaną, użyli siły – niepotrzebnie aż tak wielkiej. Położyli kobietę na ziemi. Obrażali ją wielokrotnie. To pierwszy fakt.

9 kwietnia, Wrocław. Internet obieгло nagranie z interwencji trzyosobowego patrolu – dwóch policjantów i funkcjonariusza Żandarmerii Wojskowej – wobec ojca trójki dzieci. Widzieliśmy to wszystko w telewizji. Jak zachowywali się wobec nich, jak te dzieci się bały. Taki sam obraz przyniosła interwencja policjanta w Kołobrzegu, którego już nie tylko ojciec się bał, lecz także dziecko, które z nim było. Nie będę mówił o Warszawie. O Warszawie powiedzą moje koleżanki, które były naoczными świadkami tego wszystkiego. A teraz największa wpadka, że tak powiem, chociaż może to słowo jest nieodpowiednie. Piaseczno, 18 maja. Pogrzeb szesnastoletniej dziewczyny. Do tej pory ludzie mówią, że policja nie zrobiła wszystkiego, żeby znaleźć sprawców tego morderstwa. I zachowanie policjantów wobec młodzieży. Jej przyjaciół, kolegów i koleżanek, którzy przyszli na jej pogrzeb. Niestety.

Mam już prawie 60 lat, panie ministrze. Urodziłem się w dobie, kiedy po ulicach chodziła milicja. Niektórzy z nich szczylic się tym, że są funkcjonariuszami ZOMO. Myślałem, że po 1989 r. policja będzie tą służbą, która będzie wyłącznie ludzi chronić, pomagała im i czyniła Polskę, moją ojczyznę, krajem, w którym chce się żyć. W którym te wszystkie służby, które są kwintesencją państwa – bo służby policyjne to kwintesencja państwa – będą obywatele broniły i chroniły, a nie, tylko ze względu na zlecenia polityczne, doprowadzały do takich sytuacji, jakie widzieliśmy w telewizji. Nie może tak być, że w 20. latach XXI w. niektórzy ludzie boją się wychodzić na ulicę. Niektórzy ludzie

boją się interwencji policji, bo obawiają się tego, że policja może ich pobić, nieuczciwie oskarżyć albo nie wiadomo co jeszcze zrobić.

Ale są też inni policjanci. W telewizji widzieliśmy też policjantów, którzy tańczyli dla dzieci chorych na koronawirusa. Takich policjantów chcielibyśmy widzieć. A na przykład w moim rodzinnym powiecie gryfickim, kiedy wprowadzono obostrzenia i nakaz noszenia maseczek, policjanci przez pierwsze dwa tygodnie tylko pouczali ludzi o tym, że te maseczki muszą nosić. I wszystkim po kolei rozdawali maseczki dostarczone przez starostwo. Tak że mamy takich i takich. A wydaje mi się, że to właśnie wy, jako dyrektora tej służby, jesteście od tego, żeby policja w Polsce była tylko tą policją, którą chcemy oglądać – tak jak tych, którzy pomagali dzieciom. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pan minister. A potem, jak rozumiem, będą pytania.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, przyznam się, że podszedłem do tematu, który został zaproponowany jako temat dzisiejszego posiedzenia, dosyć poważnie. Mam bardzo dużo szczegółowych informacji dotyczących działań policji podczas epidemii koronawirusa. Ale muszę zacząć od rzeczy zupełnie innych, tj. od pewnej riposty na słowa pana sprawozdawcy, z którymi się absolutnie nie zgadzam. Uważam, że te słowa uwłaczają w pewien sposób honorowi polskiej policji. Policja to ogromna organizacja, która ma 100 tys. osób. Policja jest instytucją ocenianą przez obywateli z roku na rok lepiej. Ostatnie takie badania były przeprowadzone w marcu tego roku. Ich wyniki są na stronie policyjnej i można je zobaczyć. 80% Polaków dobrze ocenia działania policji. I to jest wynik rosnący, bo w poprzednim roku było to 75%. Złe ocenia ok. 15 czy 17% osób – i jest to wynik spadający.

W Polsce i na świecie mieliśmy do czynienia z sytuacją nadzwyczajną. Podjęte były także nadzwyczajne środki ostrożności. Wprowadzono nadzwyczajne przepisy. Często Sejm jednogłośnie wprowadzał przepisy, które powodowały pewien poziom restrykcji. Ale te restrykcje były akceptowane społecznie, bo były podjęte w celu przeciwdziałania epidemii. Dzisiaj pan poseł buduje taką ocenę policji na podstawie jednej, drugiej czy trzeciej interwencji – których szczegółów, oczywiście, nie znamy. Przedstawia pan nam sytuację teoretyczną. Jakieś sytuacje gdzieś w Olsztynie. Być może tak było. I może nawet policjanci nie zadziałali właściwie. Ale nie można na tej podstawie budować opinii na temat polskiej policji.

Polska policja jest apolityczna. I w okresie COVID-u też była apolityczna. I po COVID-zie też będzie apolityczna. Tylko taka policja może mieć zaufanie społeczne. A policja ma zaufanie społeczne. Chciałbym państwu powiedzieć, że rzeczywiście dochodziło do sytuacji, które budowały emocje, kiedy jeden z senatorów opozycji utrudniał działania policji podczas nielegalnego zgromadzenia. Zgromadzenia, które było nielegalne, bo w okresie COVID-u nie można było organizować zgromadzeń. Zresztą z filmu, który widziałem w mediach społecznościowych – pani poseł była świadkiem tych sytuacji...

Poseł Klaudia Jachira (KO) – spoza składu Komisji:

Niech pan nie popiera nieprawdy. Będzie czas, żebym zadała pytania i powiedziała, jaka była prawda.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Powiem państwu tak. W całej Europie, jeśli nie w większości krajów świata, w okresie COVID-u wprowadzono przepisy, które uniemożliwiały zgromadzenia publiczne. Nie byliśmy jedynym państwem, które takie przepisy wprowadziło. Wydarzenia z 16 maja na placu Zamkowym były kwintesencją, jak gdyby konsekwencją tego, że próbowano zorganizować nielegalne zgromadzenie. Ale tak naprawdę nie o tym chciałem mówić. Policja realizowała mnóstwo zadań związanych z naszym wspólnym bezpieczeństwem w okresie COVID-u. W okresie naprawdę trudnym dla państwa. Wzięła na siebie ogromną liczbę obowiązków. Chciałem podkreślić, że w tym samym czasie nie zdjęto z niej obowiązków dotyczących ścigania przestępstw, zabezpieczenia prewencyjnego, patrolowania ulic itd.

Nie mogę zgodzić się z taką oceną policji, jaką przedstawił pan poseł, na podstawie tych argumentów, które przedstawił. Chciałem podkreślić, że policja cieszy się szacunkiem społecznym. Ogromnym. Sugerowanie, że ludzie zaczynają źle reagować na policję, jest po prostu nieprawdziwe. Zupełnie co innego mówią profesjonalne badania, którymi dysponujemy, którymi dysponuje także policja. Jeśli mi państwo pozwolą, przejdę do meritum tego posiedzenia Komisji, czyli do informacji o tym, w jaki sposób policja podejmowała działania w okresie koronawirusa.

W związku z wystąpieniem epidemii COVID-19 policja podjęła wiele działań organizacyjnych uwzględniających nietypową sytuację. W szczególności w Komendzie Głównej Policji zorganizowano i uruchomiono centrum operacyjne komendanta głównego Policji oraz koordynowano jego funkcjonowanie. Powołano zespół monitorujący realizację zadań w zakresie utrzymania ciągłości działań systemów infrastruktury krytycznej w związku z zagrożeniem wirusem SARS-CoV-2. Na niektórych stanowiskach została wprowadzona zdalna służba dla policjantów i zdalna praca dla pracowników. Pracownicy Policji zwolnieni od wykonywania pracy oraz policjanci zwolnieni od pełnienia służby z powodu konieczności osobistego sprawowania opieki nad dzieckiem korzystali z dodatkowego zasiłku opiekuńczego na podstawie przepisów, które wprowadziliśmy ustawą.

Chciałem powiedzieć, że to dodatkowo utrudniało realizację czynności, bo policjanci też korzystali z prawa opieki nad dzieckiem i z zasiłku opiekuńczego w tym zakresie. Wprowadzono systematyczne przekazywanie informacji do poszczególnych komórek organizacyjnych Komendy Głównej Policji, dotyczących zaleceń i wytycznych postępowania w sytuacji zagrożenia epidemicznego. Odnosząc się do kwestii dotyczącej procedur postępowania w związku z zagrożeniem epidemiologicznym, informuję, że czynności realizowane przez policję są czy były wykonywane na podstawie: wytycznych głównego inspektora sanitarnego MSWiA dla Policji w sprawie postępowania funkcjonariuszy mających kontakt z osobami podejrzanymi o zakażenie lub zakażonymi nowym typem koronawirusa; wytycznych głównego inspektora sanitarnego MSWiA dla Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Centralnego Biura Śledczego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz dla urzędu obsługującego ministra właściwego do spraw wewnętrznych, jednostek organizacyjnych podległych temu ministrowi lub przez niego nadzorowanych z dnia 28 lutego 2020 r. w sprawie postępowania funkcjonariuszy i pracowników mających kontakt z osobami podejrzanymi o zakażenie nowym typem wirusa; procedur postępowania przy przyjęciu osoby zatrzymanej do wyznaczonego pomieszczenia dla osoby zatrzymanej lub doprowadzonej w celu wytrzeźwienia do izby wytrzeźwień, podejrzewanej o zarażenie SARS-CoV-2; procedury z dnia 13 marca 2020 r. postępowania w stosunku do osoby podejrzejanej o zakażenie COVID; procedury postępowania dla funkcjonariuszy Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej w stosunku do osoby podejrzejanej o zakażenie COVID lub z potwierdzonym rozpoznaniem zakażenia z dnia 20 marca 2020 r.; algorytmu postępowania w przypadku podejrzenia zakażenia SARS-CoV-2 u nieletniego przyjmowanego lub przebywającego w policyjnej izbie dziecka; zasad dezynfekcji gogli i okularów ochronnych; informacji dotyczących stosowania maseczek chirurgicznych i maseczek ochronnych; zaleceń inspektora sanitarnego MSWiA na obszarze województwa mazowieckiego dotyczących aspektów bezpieczeństwa podczas realizacji zadań związanych z przekazywaniem osób pozbawionych wolności w ramach uregulowań umów oraz porozumień o charakterze międzynarodowym; zasad postępowania Policji w przypadku ujawnienia naruszeń prawa, tj. nakazów, zakazów lub ograniczeń związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19 oraz wzoru notatki urzędowej dotyczącej naruszeń nakazów, zakazów lub ograniczeń związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID; procedury przewozu osób z podejrzeniem zakażenia SARS-CoV-2 policyjnymi środkami transportu.

Poza tym opracowano zasady realizowania czynności oględzin zwłok na miejscu ich znalezienia oraz oględzin miejsca zdarzeń w związku z zagrożeniem wirusem SARS-CoV-2, które poddano konsultacji w Prokuraturze Krajowej. Przedstawiciele Komendy Głównej Policji brali udział w pracach zespołu ds. koordynacji działań podmiotów uczestniczących w prowadzeniu postępowań przygotowawczych oraz wypracowaniu rozwiązań

zapewniających bezpieczeństwo oraz uczestnictwo w czynnościach postępowania przygotowawczego w związku ze stanem COVID-19.

W tym czasie doposażono także w sposób znaczny policję. Na podstawie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych policja otrzymała dwie rezerwy celowe, jak gdyby dwie transze z rezerwy celowej. 17 marca otrzymała 16,5 mln zł. To środki przeznaczone na realizację pilnego zakupu środków ochrony osobistej, sprzętu i usług w związku z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID. Główne zakupy dotyczyły kombinezonów ochronnych klasy trzeciej, rękawic, ochraniaczy obuwia, półmasek, płynów do dezynfekcji rąk, płynów do dezynfekcji powierzchni i okularów ochronnych, indywidualnych pakietów ochrony biologicznej, worków na odpady, fartuchów jednorazowych, sprzętu typu parownice do dezynfekcji oraz agregatu prądotwórczego. Kolejna rezerwa została uruchomiona 31 marca 2020 r. w wysokości 25 mln zł. Były to środki przeznaczone na realizację pilnego zakupu środków ochrony osobistej, sprzętu i usług związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID i innych chorób zakaźnych. Główne zakupy dotyczyły...

Zasięg tych zakupów był podobny. Nie będę czytał całej listy wszystkich. Natomiast starano się, żeby policja była zabezpieczona. Mam wrażenie, że funkcjonariusze policji otrzymali w wyniku przekazania środków z rezerwy celowej stosowne zabezpieczenia. Wsparcia udzieliła także Agencja Rezerw Materiałowych, która przekazała 10 tys. półmasek filtrujących typu FFP3, 9 tys. kombinezonów, 250 tys. masek ochronnych, 1,5 tys. opakowań rękawiczek, 1 tys. gogli, 16 tys. litrów płynu do dezynfekcji. Dodatkowo Komenda Główna Policji otrzymała od Fundacji Orlen w formie darowizny maski, maseczki, płyny oraz indywidualne zestawy ochrony biologicznej.

Realizując ustawowe zadania wynikające z ustawy o Policji, pomimo wprowadzenia stanu epidemii policja reagowała na każdy sygnał mogący świadczyć o podejrzeniu popełnienia czynu zabronionego. Przeprowadzone interwencje realizowane były na ogólnych zasadach, z zachowaniem szczególnych środków ostrożności i zastosowaniem wytycznych głównego inspektora sanitarnego MSWiA dla Policji. Funkcjonariusze policji, realizując ustawowe zadania, w związku ze stanem epidemii dokonywali kontroli miejsc przebywania osób objętych kwarantanną. To było jedno z zasadniczych działań policji, które tak naprawdę pomagało w walce z epidemią. To było niezwykle istotne działanie. Średnio dziennie funkcjonariusze przeprowadzali ok. 80 tys. kontroli mających na celu sprawdzenie, czy osoby przebywające na kwarantannie są w domu. Łącznie od początku epidemii do dziś przeprowadzono ponad 9 mln takich kontroli. Były to działania niezwykle wysoko ocenione zarówno przez głównego inspektora sanitarnego, jak i przez ministra zdrowia. Tak naprawdę pozwalały utrzymywać pewną dyscyplinę wśród osób przebywających na kwarantannie.

Każda osoba, która została skierowana na kwarantannę, następnego dnia musiała się liczyć z tym, że domofonem zadzwoni policja i zapyta, czy jest w domu i czy czegoś jej nie potrzeba. Przy okazji osoby, które były zakażone COVID-em i przebywały w domu na izolacji, czyli były odizolowane, także miały takie same wizyty. To było ok. 3–4 tys. osób odwiedzanych w ten sposób jednego dnia. Policjanci zbierali informacje, czy te osoby czegoś potrzebują. Często nawet wynosili śmieci, oczywiście zachowując zasady higieny. To była ogromna praca. Powiedziałem, że było to średnio 80 tys. kontroli dziennie. Ale były takie dni, kiedy policja realizowała ok. 150 tys. odwiedzin. To jest ogromna praca. Przypomnę, że Policja ma 100 tys. ludzi. W całości. Jednorazowo w służbie jest znacznie mniej. Powiedzmy, że w służbie patrolowej jest jednorazowo ok. 20 tys. funkcjonariuszy. Oczywiście było to obok wielu różnych innych zadań, które ci funkcjonariusze realizowali.

Przyznam się, że byłem pod wrażeniem informacji, które otrzymywaliśmy od Policji. Wydaje się, że poziom łamania przepisów dotyczących kwarantanny zamykał się liczbą 0,3% osób, które były poddane kwarantannie. Tak że były to minimalne liczby. Przyznam się, że na podstawie raportów policyjnych mogliśmy określić, że dyscyplina społeczna jest bardzo wysoka. Od rozpoczęcia działań, tj. od początku COVID i wprowadzenia tych przepisów, do dzisiaj przeprowadzono niemal 140 tys. interwencji w sprawach

związanych z łamaniem przepisów COVID. Pouczeniem – tu chciałbym odpowiedzieć panu posłowi – zakończyło się ponad 82 tys. interwencji. Ta legenda, którą pan poseł chciał tu przekazać, o niezwykle dotkliwym karaniu przez policjantów, jest po prostu nieprawdą. Ponad połowa interwencji kończyła się pouczeniem. Mandatem karnym zakończyło się 40 tys. interwencji, a 16 tys. spraw zostało skierowanych do rozstrzygnięcia przez sąd.

Naruszenia polegały przede wszystkim na nieprzestrzeganiu ograniczeń w poruszaniu się, przemieszczaniu się w transporcie zbiorowym, gromadzenia się i – oczywiście – w ogromnej liczbie przypadków nieprzestrzegania obowiązku zasłaniania twarzy, kiedy ten obowiązek wprowadzono. Największa liczba interwencji była w tym zakresie. Policja dokonała 304 tys. kontroli środków publicznego transportu zbiorowego oraz pojazdów samochodowych przeznaczonych do przewozu więcej niż 9 osób z kierowcą, w zakresie liczby przewożonych osób. Przypomnę, że w tym zakresie też były i są do dziś duże ograniczenia.

Często policja nie miała odpowiednich sił do tego, żeby realizować te zadania. Dlatego korzystała ze wsparcia sił zbrojnych, głównie wojsk obrony terytorialnej, straży gminnych i miejskich, a także straży łowieckiej czy straży leśnej. Można wyliczyć średnio, że codziennie ok. 1,5 tys. żołnierzy wspomagało policję i ok. 2 tys. strażników miejskich wspomagało działania policyjne. Myślę, że to najbardziej ogólne przedstawienie pewnych działań policyjnych. Jeżeli państwo posłowie mieliby pytania, to z przyjemnością udzielię odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Jak już zauważyłem – chociaż jeszcze popatrzę – jako pierwsza zgłosiła się pani poseł Jachira. Rozumiem, że potem pan Korwin-Mikke, pani poseł Zielińska – dobrze mówię? I potem pan poseł Hreniak. Tak? Teraz widzę jeszcze – pan poseł Sipiera, pan poseł Braun, pan poseł Adamczyk i pan poseł Szopiński. Proszę?

Pani poseł, czy pani przepuści pana posła? Bo pan poseł chce lecieć. Proszę bardzo.

Poseł Janusz Korwin-Mikke (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Ja mam tylko jedną sprawę. Pan minister powiedział, że policja jest apolityczna. To pytam się, dlaczego policja interweniowała w sprawie zebrań pana Tanajno, robiąc mu wielką reklamę celowo i świadomie, po to żeby odbierać poparcie adresowane do kandydata pana Bosaka? Przecież gdyby nie interwencja policji, to te 50 osób – bo tyle ich było – rozeszłoby się i nikt by nawet tego nie zauważył. Po interwencji policji, gdyby tam nawet było tysiąc osób albo więcej, zrobił się z tego wielki tłum. Na następne zebranie przyszło już 200 osób i w dalszym ciągu to robiliście. To jest celowa robota polityczna, żeby odciągnąć uwagę od posła Bosaka. I tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Z tego, co pamiętam, sam pan wspierał pana Tanajno, bo był pan na tych demonstracjach.

Poseł Janusz Korwin-Mikke (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Dlatego wiem, ile osób było na tym zebraniu.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Powiem tak, że obowiązywał zakaz zgromadzeń i policja realizowała te zadania. I powiem to jako katolik...

Przepraszam najmocniej, panie pośle, przez minutę zadawał pan pytanie. Proszę dać mi odpowiedzieć. Powiem to z przykrością, jako katolik, że policja działała z taką samą stanowczością zarówno wobec zgromadzeń publicznych, jak i – niestety – wobec pielgrzymek. W sposób nieświadomy pewnych obostrzeń taka pielgrzymka wyszła z Łowicza. Ku mojemu ubolewaniu została rozwiązana. Do Częstochowy doszło tylko pięć osób. To stara łowicka pielgrzymka na Jasną Górę. Mówię to z ubolewaniem, bo jestem katolikiem i szanuję tę odwieczną tradycję. Ale policja działała tutaj konsekwentnie, zamykając oczy i nie patrząc na to, czy idą z tej czy z tamtej strony.

Poseł Janusz Korwin-Mikke (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

...przepraszam bardzo. Dziękuję.

Poseł Klaudia Jachira (KO) – spoza składu Komisji:

Szanowna Komisjo, panie ministrze, na początku chciałabym powiedzieć, że nie jest tak do końca z prawem obywateli do wyrażania swoich poglądów, nawet w tak trudnym czasie, jakim jest czas epidemii, ponieważ – tylko przypomnę wszystkim tutaj zgromadzonym – że nie wprowadzili państwo na podstawie art. 228 konstytucji stanu nadzwyczajnego, w tym stanu klęski żywiołowej, więc mówienie o tym, że był zakaz zgromadzeń, jest po prostu niezgodne z konstytucją.

Chciałabym przede wszystkim przejść do przebiegu wydarzeń z 16 maja, bo najbardziej mnie boli, kiedy są naruszane prawa obywateli. Na wstępie zaznaczę, że nie byłam tam, żeby na siłę awanturować się z policją, tylko po to, żeby pilnować interesu obywateli. W związku z tym chciałabym, żeby pan słuchał tego, co mówię, bo potem będzie pan musiał odpowiadać na moje pytania. A trudno będzie panu odpowiedzieć, jeżeli nie będzie ich pan słyszał.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pani poseł, niech pani poczeka, aż pan minister skończy.

Poseł Klaudia Jachira (KO) – spoza składu Komisji:

Dobrze.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Już.

Poseł Klaudia Jachira (KO) – spoza składu Komisji:

Kilka dni po 16 maja od razu złożyłam do państwa interpelację, do ministra Kamińskiego, z prośbą o wyjaśnienie. Do tej pory, chociaż minęło już półtora miesiąca, nie otrzymałam odpowiedzi, więc cieszę się, że mam okazję zadać te pytania tutaj. Po pierwsze, chciałabym zapytać, dlaczego funkcjonariusze policji nie mieli imienników i nie chcieli się przedstawiać na prośbę? Udawali, że nie słyszą zadawanych pytań. Chciałabym też zapytać, dlaczego funkcjonariusze policji nie podawali podstawy prawnej, na podstawie której zatrzymywali osoby, które brały udział nie tyle w strajku przedsiębiorców, co w ogólnopolskim strajku generalnym? Akurat nadzorowałam tamten strajk, więc chciałabym się także dowiedzieć, dlaczego funkcjonariusze nie podawali takiej podstawy prawnej i także udawali, że nie słyszą naszych pytań?

Chciałabym się także dowiedzieć, dlaczego funkcjonariusze policji ignorowali nasze uprawnienia, w tym moje uprawnienia oraz uprawnienia senatora Jacka Burego. Nie widzieli naszych legitymacji i naruszyli naszą cielesność. Odmawiali nam także odpowiedzi na wszystkie pytania. Udawali, że nie widzą ani legitymacji, ani powodu, dla którego chcemy się dowiedzieć, dlaczego ci obywatele są zatrzymani. Chciałabym się także dowiedzieć, ile postępowań dyscyplinarnych prowadzonych jest wobec funkcjonariuszy policji pełniących służbę w związku z tym strajkiem 16 maja? Czy pan minister Kamiński albo w ogóle ministerstwo posiadało wiedzę na temat działań policji w czasie protestu? Chciałabym się także dowiedzieć, dlaczego pan senator Bury, pomimo tego, że złożył prośbę o wydanie materiałów operacyjnych i wszelkiej dokumentacji na temat tego protestu z 16 maja, nie dostał w ogóle odpowiedzi ani tych materiałów? Tego chciałabym się dowiedzieć.

Chciałabym też podkreślić, panie ministrze, że ja pilnuję obywateli. Jestem w tym Sejmie, żeby władzy patrzeć na ręce. Patrzeć także, czy funkcjonariusze policji przestrzegają prawa wobec obywateli. I zarzucanie mi, że się pcham czy że na siłę próbuję dostać się do radiowozu, a senator Bury w ogóle wskoczył do radiowozu i nie chciał z niego wyjść, jest z państwa strony po prostu bardzo smutne. Bo my po prostu mamy prawo przyglądać się tej interwencji. Próbując dostać się tam, gdzie już był zatrzymany jeden z obywateli, wykonywałam swoje obowiązki posłanki na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Chciałabym, żeby pan to uszanował. Dobrze, to jest pierwsza kwestia.

Druga sprawa, tydzień później. Przebieg wydarzeń 23 maja, sobota. Dziennikarze, też bez podania podstawy prawnej, zostali otoczeni kordonem policyjnym. Nie chciano

ich wypuścić. Wtedy także interweniował senator Bury oraz poseł Michał Szczerba. Po kilkugodzinnej interwencji funkcjonariusze ulegli prośbom i tym razem zważyli legitymacje senatora i posła. Natomiast przez jakiś czas ci dziennikarze byli otoczeni i nie mogli opuścić tego miejsca, bez podania im jakiegokolwiek podstawy prawnej.

Chciałabym jeszcze zapytać o 8 czerwca 2020 r., kiedy została wyprowadzona w kajdankach Anna W., a jej mieszkanie zostało przeszukane bez nakazu prokuratorskiego. Pozostawała zatrzymana przez 41 godzin. W tym czasie nie prowadzono wobec niej żadnych czynności. 9 czerwca w podobnych okolicznościach zatrzymany został Bartłomiej S. Zabrano im sprzęt elektroniczny, a Bartłomiejowi S. zabrano także pieniądze. Oboje są podejrzani o wywieszanie plakatów krytykujących ministra Łukasza Szumowskiego w witrynach AMS, co powinno być potraktowane jako wykroczenie. Policja prowadzi swoje czynności, co ciekawe, pod pozorem podejrzenia o kradzież z włamaniem. Co więcej, 9 czerwca ich personalia oraz miejsca pracy zostały ujawnione w nagonce w „Wiadomościach” TVP. W związku z tym w imieniu moich wyborców domagam się szczegółowego wyjaśnienia zatrzymania tych dwóch osób oraz wskazania, kto wydał polecenie na poziomie operacyjnym, jak i politycznym. Chciałabym też, żeby państwo ustalili, kto dopuścił się przekazania informacji mediom publicznym.

I ostatnia sprawa. Pan powiedział, że policja jest apolityczna. Jestem ciekawa takiej tezy, bo przedstawiłam tu najważniejsze naruszenia praw obywatelskich z ostatnich kilku miesięcy. Co ciekawe, 10 kwietnia też mieliśmy zgromadzenie na placu Konstytucji i policja nie miała żadnych zastrzeżeń wobec tego zgromadzenia. Nagle okazało się, że to zgromadzenie mogło się odbyć. To tak a propos apolityczności policji.

A na dowód tego, że funkcjonariusze policji naruszyli mój immunitet poselski, tutaj jest moja obdukcja. Nie wiem, gdzie jest kamera, żeby to było widać. Zaznaczono w niej, że mam cztery siniaki. Mam też zdjęcia potwierdzające, że byłam szarpana przez policję, więc bardzo chętnie je zeskanuję i panom z ministerstwa dostarczę. Proszę o odpowiedź na moje pytania.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję. Panie ministrze, odpowie pan po każdym wystąpieniu czy po wszystkich? Na końcu? Dobrze. W takim razie będzie odpowiedź na wszystkie pytania. Bardzo proszę, pani poseł Zielińska.

Poseł Urszula Zielińska (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Mam kilka pytań odnoszących się do konkretnych przypadków. Pan minister prosił o konkretne przypadki. Będę się koncentrować tylko na tych, których byłam świadkiem lub uczestnikiem, więc znam wszystkie szczegóły. Chciałam rozpocząć nawiązaniem do tego, co pan minister powiedział na początku, mówiąc o nielegalnych zgromadzeniach. Panie ministrze, nie ma nielegalnych zgromadzeń. Konstytucyjnie mogą być one dopuszczone tylko w przypadku stanu nadzwyczajnego. Ani rozporządzenie, ani zwykła ustawa to nie jest taki przypadek. O tym wielokrotnie wypowiadał się np. rzecznik praw obywatelskich. Tak że nie mówmy o nielegalności zgromadzeń, bo nie mieliśmy stanu nadzwyczajnego, co już wspominała posłanka.

Teraz przechodzę do konkretnych przypadków. 10 czerwca, pałac Mostowskich, podczas pikiet solidarnościowej z zatrzymanymi Anną W. i Bartłomiejem S. Ta demonstracja przebiegała spokojnie, ale w pewnym momencie policja otoczyła protestujących kordonem. Ten kordon zaczął się zacieśniać. W pewnym momencie jeden z policjantów agresywnie popchnął jednego z działaczy. To był Paweł Kasprzak z ruchu Obywatele RP. Kiedy ten się przewrócił, policjant oskarżył go o naruszenie nietykalności funkcjonariusza. To jest bardzo dobrze udokumentowane na nagraniach. Jednocześnie jedna z pokojowo protestujących, bardzo młoda, dwudziestokilkuletnia dziewczyna ze złamaną ręką została dość brutalnie wyciągnięta z tego tłumu. Podkreślam, że tłum spowodowała policja, zacieśniając kordon wokół pokojowo protestujących. Następnie zaczęła wyciągać niektóre osoby z tego tłumu. Jedną z tych osób – właśnie ta dwudziestokilkuletnia dziewczyna ze złamaną ręką – została dosyć brutalnie wyciągnięta przez policję. Jako posłanka chciałam być przy niej, żeby monitorować to, co się z nią dzieje. Została zamknięta w policyjnym busie. Ja, po pierwsze, przez dosyć długi czas nie mogłam się

wydostać z kordonu, ryzykując to, że ona w tym busie odjedzie z miejsca zdarzenia. Wołałam, krzyczałam, pokazywałam legitymację. Trzymałam ją bardzo wysoko nad głową. Obywatele wokół mnie też krzyczeli do policjantów, że tu jest posłanka, że ona się próbuje wydostać z kordonu. Przez jakieś trzy minuty nie mogłam się wydostać z tego kordonu. Dopiero któryś z kolei z policjantów zwrócił uwagę na to, że legitymuję się legitymacją poselską, i wypuścił mnie z kordonu.

Pobiegłam do policyjnego busu, w którym była zamknięta dziewczyna. Prosiłam o dostęp do niej, kontakt z nią. Prosiłam, żeby umożliwić mi tę czynność poselską. Policjant widział moją legitymację, ale przez 5 minut stałam z nią, pokazując ją policjantowi w busie. On patrzył na mnie, patrzył na legitymację. To jest też bardzo dobrze udokumentowane. Nie zareagował. Zupełnie zignorował moją próbę interwencji poselskiej. Po ok. 5 minutach odjechał z tą dziewczyną, tak że nie mogłam przeprowadzić tej interwencji. Chodziło mi tylko o to, żeby być tam na miejscu. Żeby być z nią i dopilnować tego, żeby czuła się dobrze w tak bardzo napiętej sytuacji i żeby wszystko się działo zgodnie z prawem.

Dopiero kiedy sama dojechałam na Dzielną 12, zostałam do niej dopuszczona. Dopiero wtedy policjanci tam na miejscu umożliwili mi tę interwencję. Moje pytanie brzmi – czy to są legalne działania? Czy tego typu działania są działaniami legalnymi? Pytam o to zwłaszcza dlatego, że ten mechanizm działania policji obserwuję już przynajmniej od 2018 r., niezależnie od stanu epidemicznego. Ten mechanizm jest bardzo podobny. Zaraz podam przykłady. Manifestuje się on w ten sposób, że manifestacja przebiega pokojowo, ale w pewnym momencie policja zaczyna zagęszczać się wokół protestujących, atmosfera zaczyna się zagęszczać. I nagle osoby zupełnie pokojowe – tak działo się na moich oczach kilkakrotnie – zostają przez policjantów wyciągane z tłumu, nie wiadomo z jakiego powodu. To powoduje, że tłum staje w ich obronie, prosi o ich uwolnienie. Próbuje się dowiedzieć, dlaczego akurat te osoby wyciąga się z tłumu. Te osoby są ciągnięte do radiowozów, a czasem w nich zamykane i odwożone do komisariatów. Następnie przedstawiane są im różne zarzuty, łącznie z takimi, do których sami oskarżeni się nie przyznają. Po prostu część zarzutów jest prokurowana w komisariatach.

I tutaj kolejny przykład. To jest 8 grudnia 2018 r., Marsz dla Klimatu. Trzech uczestników tego marszu zostało z niego w dokładnie taki sposób wyciągniętych. Byli trzej mężczyźni na mrozie. Jeden był bez koszuli. Została z niego zdarta koszula, zdarte ubranie wierzchnie. I stał tam z podniesionymi rękami przez kilkanaście minut, czekając na podjęcie działań, po czym został wywieziony do komisariatu wraz z dwójką innych, w ten sam sposób zatrzymanych. Zostały wobec nich sformułowane zarzuty czynnej napaści na policjantów.

I kolejny przykład. To był 26 czerwca 2018 r., kiedy policja potraktowała gazem protestujących pod pałacem prezydenckim w Warszawie. Te przykłady można mnożyć, więc moje drugie pytanie brzmi – czy taki mechanizm jest mechanizmem oficjalnym w policji? Czy jest stosowany przez państwa świadomie? Czy jest taki mechanizm czynnie stosowany przez policję? Bo obserwuję go ja i obywatele, którzy się na to skarżą, systematycznie przynajmniej od 2018 r.?

I trzecie pytanie. Są elementy, które też notorycznie występują, jak brak imienników, odmowa wylegitymowania się przez policjantów. Przed 10 maja przed Sejmem też miałam taką interwencję, też udokumentowaną. Policjanci odmawiali wylegitymowania się czy podawania numerów. Nie mieli imienników. Zasłaniaли się przepisami RODO. Czy można zasłaniać się przepisami RODO przed wylegitymowaniem się jako policjant, zwłaszcza jeśli nie posiada się imiennika? Czy takie agresywne zatrzymywanie pokojowo protestujących, na zasadzie wyciągania przypadkowych osób z tłumu, to jakiś mechanizm, który funkcjonuje w policji? Dziękuję bardzo.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Może odpowiem, panie przewodniczący. Może odpowiem. Z ogromną chęcią. Rzeczywiście, powiem pani, że byłem świadkiem niezwykle agresywnych zachowań w policji. I byłem tymi zachowaniami zbulwersowany. To było w okresie rządów PO-PSL, kiedy chodziło chociażby o Marsz Niepodległości. Naprawdę widziałem dramatyczne sytu-

acje, nie odbierając dramatyzmu pani opowieści, dramatyczne sytuacje zarejestrowane wielokrotnie, kiedy policjant bez munduru kopał demonstranta, zresztą na ul. Wilczej, w głowę.

Nie. Nie ma takich sytuacji. Zakazaliśmy tego. Nie ma tego typu sytuacji. W mojej ocenie, panie pośle, policja stosuje środki przymusu adekwatnie do sytuacji. Chciałem państwu powiedzieć, że... To znaczy, jeżeli pan, panie pośle, chce mi przeszkadzać, nie interesuje pana to, co ja mówię...

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Proszę o spokój. Za chwilę będą pytania.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

...bardzo proszę o chwilę skupienia. Zatrzymania osób, które zagrażają czy w sposób oczywisty stwarzają bezpośrednie zagrożenie dla życia lub zdrowia, a także dla mienia, to przepis, który jest w ustawie o Policji od dawna. To jest art. 15 ust. 1 pkt 3. Na tej podstawie policja dokonuje takich czynności, o których pani mówiła. Oczywiście, musi to robić adekwatnie do sytuacji, stosować środki adekwatne do sytuacji. Pani zapytała, czy to są działania legalne, opisując pewną sytuację. Otóż mam wątpliwość, a sam jestem posłem, tak jak i pani, czy takie stosowanie legitymacji poselskiej, jako pewnego rodzaju przepustki do wszystkiego, jest legalne. Czy trzymając w ręku legitymację poselską, można robić wszystko? Czy to są działania legalne? Mam co do tego ogromne wątpliwości, panie pośle. Wiem jedno. Proszę pamiętać, że policja realizuje zadania w dziedzinie bezpieczeństwa i nawet poseł nie jest w stanie policjantowi przeszkadzać w podejmowaniu interwencji. A wręcz ma większe zobowiązanie niż ktokolwiek inny, żeby nie przeszkadzać.

Powiem jeszcze jedną rzecz. Oczywiście, należy pytać i będziemy odpowiadać na te pytania. Nie znam dokładnie sytuacji, o której pani mówi, przed pałacem Mostowskich. W oczywisty sposób nie jestem przygotowany do oceny tej sytuacji. Mogę tylko powiedzieć w sposób ogólny, że policja ma pewne uprawnienia. Nie ma prawa, nie ma obowiązku honorować – z całym szacunkiem dla pani, panie pośle – machania legitymacją, że ktoś chce natychmiast wejść do radiowozu, gdzie ktoś został zatrzymany. Chciałbym powiedzieć, że policjanci oceniają często sposób...

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Bardzo bym prosił o nieprowadzenie dyskusji między sobą.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Jestem przekonany...

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie ministrze, przepraszam. Bardzo bym prosił o nieprowadzenie dyskusji między sobą, dlatego że to będzie nagrywane i nawet nie będzie można tego spisać. Bardzo bym prosił, że jeżeli ktoś chce ewentualnie zabrać głos, to proszę mówić do mikrofonu.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Jestem przekonany, że działania policji są zgodne z prawem. Oczywiście, jeżeli są wątpliwości, to w ramach wykonywaniu mandatu posła i senatora można tego dociekać. My przyjmujemy to, co pani mówi, jako zapytanie dotyczące konkretnej interwencji pod pałacem Mostowskich. Tak samo jak pani pośle Jachirze odpowiemy pani na piśmie, dokładnie zbadawszy sprawę. Akurat analizowałem sprawę placu Zamkowego. Mam tu jednoznaczną ocenę tego zdarzenia, którą już wyraziłem na samym początku. Zbadamy, jak to wyglądało przed pałacem Mostowskich, i odpowiemy pani pośle. Na pewno, jeżeli ktoś popełnił tam błędy, będziemy dociekać kto i dlaczego. Jeżeli tak było, to ubolewam, ale nie chciałbym tutaj w żaden sposób rozstrzygać tej sytuacji, bo uważam, że to pan senator Bury powinien przepraszać policjantów, a nie policjanci pana senatora Burego.

Chciałbym powiedzieć, że zakaz zgromadzeń wynika z ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu chorób zakaźnych. Ta ustawa została uchwalona w 2008 r. To była ustawa rządowa, skierowana do Sejmu przez ministra zdrowia, którą wówczas była pani Ewa

Kopacz. Art. 46 ust. 4 pkt 4 daje możliwość zakazania zgromadzeń publicznych. Na tej podstawie prawnej działaliśmy. Rada Ministrów wydała stosowne rozporządzenie. Nie chciałbym dyskutować na ten temat. A już na pewno nie policjanci powinni dyskutować na ulicy o tym, czy rzecznik praw obywatelskich ma rację czy nie. W mojej ocenie nie ma racji. Ustawodawca przyjął takie prawo w czasach, które pani pewnie wspomina dosyć miło. To była ustawa przyjęta przez rząd Donalda Tuska i uchwalona przez większość PO-PSL. Działaliśmy właśnie na podstawie tej ustawy. Nie ma powodów, żeby uważać, że ta ustawa jest sprzeczna z konstytucją.

Jeśli chodzi o sytuację – to chyba pani poseł Jachira – z 8 czerwca 2020 r., tak sobie zapisałem, zatrzymania Anny W. i Bartłomieja S. Chodzi o osoby, które włamały się do gablot firmy AMS. Wszystkie działania policji wzięły się z zawiadomienia, które złożyła firma AMS. Z zawiadomienia wynikało, że doszło do kradzieży z włamaniem. Otwarto gabloty, które należały do AMS, bez zgody AMS. Zabrano plakaty, które tam były, i włożono własne plakaty. Tam – zgodnie z zawiadomieniem, które złożył w komendzie policji przedstawiciel AMS – doszło do kradzieży z włamaniem. Przesłanki dosyć powszechnego, kryminalnego, które należy wypalać gorącym żelazem, ale, przyznam, ściganego na wniosek. To jest na wniosek firmy, która została poszkodowana. Czyn paskudny, dodam. Nie będę stawał – i rekomenduję to także państwu jako ich adwokat – w obronie osób, które dopuszczają się kradzieży z włamaniem, co zostało przez policję udokumentowane, a w mojej ocenie udowodnione. Oczywiście będzie to oceniał sąd, ale naprawdę poszkodowana była firma AMS. Poważna firma na rynku reklamy zewnętrznej, która złożyła tego typu zawiadomienie. Stąd policja nie ma tu nic do rzeczy. To jest kwestia zawiadomienia.

Jeśli chodzi o działania policji i posiadanie identyfikatorów, to działania są bardzo dokładnie opisane w jednym z rozporządzeń policyjnych. Wedle mojej pamięci, a nie mam tego rozporządzenia przy sobie, policjanci działający w szyku, w zwartych oddziałach prewencji, w tego typu sytuacjach nie muszą mieć naszywek z nazwiskami. Ale też nie mogą zasłaniać się RODO, bo RODO jest wykluczone z przepisów policyjnych. RODO nie dotyczy policji. Nie powinni się tym zasłaniać. Ale też nie mają obowiązku podawania swoich personaliów, kiedy są policjantami stojącymi na ulicy i chociażby zabezpieczającymi pewną sytuację. Podejmujący interwencję powinien podać podstawę prawną. Powinien podać podstawę prawną, tak. Chociażby ogólną, ale powinien. Ogólna podstawa do legitymowania, to bodajże art. 15 czy 14. Prawda?

Tutaj akurat mamy rozporządzenie w sprawie postępowania przy wykonywaniu niektórych uprawnień policjantów. § 2: „Policjant, który przystępuje do czynności służbowych związanych z wykonywaniem uprawnień określonych w § 1 pkt 1, 3, 6 i 7, podaje swój stopień, imię i nazwisko, w sposób umożliwiający odnotowanie tych danych, przyczynę podjęcia czynności służbowych, a na żądanie osób...”. Ale też, pani poseł – jedna, druga – chciałem paniom powiedzieć jedną rzecz. To są zwykli policjanci. Zwykli ludzie, którzy prowadzą czynności. Często żądanie przez osobę, która wymachuje legitymacją poselską, podania personaliów jest traktowane jako działanie agresywne wobec policjantów. To znaczy: ktoś chce wziąć moje dane personalne, żeby później mi zaszkodzić. Nie róbmy tak. To jest po prostu nie fair. Bo szeregowy policjant zabezpieczający zgromadzenie nie udzieli posłowi żadnych istotnych informacji. Podejmujący określone czynności służbowe, stojący tylko na zabezpieczeniu – nie musi. Właśnie nie musi, panie pośle. To zmieńcie prawo. Póki co są przepisy takie, które dają policjantowi prawo zachowania pewnej anonimowości właśnie w tego typu sytuacjach.

Policjanci mają swoje fora. Policjanci też rozmawiają na swoich forach. I są przypadki – a były to karygodne przypadki – kiedy brano zdjęcie jakiegoś policjanta, który uczestniczył w tego typu działaniach, wrzucano je na Facebooka i ustalano, gdzie mieszka. Czy państwo popierają tego typu działania? Bo ja nie. W żaden sposób. To jest sekowanie policjantów w tym zakresie. Później dziwicie się, że nie chcą podawać personaliów policjanci zapytani przez posłankę na ulicy. Sympatyczną, ale we wzburzeniu, która uważa, że to stoi brunatna siła, a nie policja. Nie, pani poseł. Nie zgadzam się z pani oceną. Zupełnie się nie zgadzam. I proszę też pamiętać, że jest pani posłanką. Przedstawicielką Rzeczypospolitej. Niech pani to też szanuje.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Ale pani poseł, odpowie pani panu ministrowi.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Niech pani to też szanuje, bo to wymaga pewnego zachowania. I wie pani co? Naprawdę jestem zbulwersowany różnymi filmikami, na których posłowie wyciągają legitymacje. Machają nimi i wydaje im się, że – przepraszam – są aniołami, których nie można dotknąć, których wszystkie polecenia trzeba wykonać. Tak po prostu nie może być. Mają prawo dowiadywać się. Mają prawo przepytować mnie na posiedzeniu Komisji. Mają państwo prawo reagowania na pewne rzeczy. Ale wobec mnie, wobec MSWiA, a nie wobec szarego policjanta na ulicy.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

W kwestii formalnej, panie przewodniczący. Czy może pan poprosić pana ministra, żeby darował sobie uwagi instruktażowe względem posłów co do tego, jak pan minister wyobraża sobie wykonywanie mandatu posła? Niech pan minister sobie to daruje. Proszę odpowiadać na zadane pytania. Dziękuję bardzo.

Głos z sali:

To był jakiś wniosek formalny? Czy nie był?

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie ministrze, prosiłbym, żeby ad personam się nie odnosić.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Mówię o pewnych sytuacjach, bo przedstawiono tutaj...

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie ministrze...

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Ja będę bronił policjantów, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dobrze. Mam do pana... Ja się z panem zgadzam. Ale dla mnie niedopuszczalna jest przykładowo wypowiedź rzecznika Policji, który ocenia posłów w wywiadzie prasowym, mówiąc o tym, jak mają postępować posłowie. Pan może to powiedzieć, ale rzecznik prasowy Policji takiej kompetencji nie ma.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Ale pan przewodniczący powiedział, że ja mogę tak mówić.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pan może się tak wypowiadać, natomiast nie rzecznik prasowy.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Ja też jestem posłem, panie pośle. Też jestem posłem. I też czuję pewną odpowiedzialność.

Poseł Klaudia Jachira (KO) – spoza składu Komisji:

Ale nie ma pan monopolu na...

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Nie, nie mam monopolu.

Poseł Klaudia Jachira (KO) – spoza składu Komisji:

...na definicję bycia posłem czy posłanką na Sejm, więc nie może pan teraz oceniać i wartościować, które bycie posłem czy posłanką jest lepsze, a które gorsze. Każdy z nas wykonuje ten mandat, jak umie najlepiej. Odniesienia ad personam pod moim adresem są po prostu niestosowne. Pana wypowiedzi są nie na miejscu. Pan nie może mi zarzucić tego, że nie mam prawa bronić obywateli, którzy na mnie głosowali, którzy mi zaufali. Nie życzę sobie takich ataków personalnych.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Pani poseł, ja pani powiem tak. Ma pani prawo wykonywać te działania, które są przewidziane w ustawie o...

Poseł Klaudia Jachira (KO) – spoza składu Komisji:

Tak. Jeżeli pan uważa, że ich nadużywam, to proszę złożyć odpowiednie zawiadomienie do odpowiednich organów i wtedy będziemy rozmawiać. Proszę bardzo. Jeżeli pan uważa, że naruszyłam kompetencje wynikające z ustawy o mandacie posła i senatora, to zapraszam serdecznie.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Odnoszę wrażenie, że stosowne organy już złożyły takie zawiadomienie.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

To jest straszenie posłów.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

W mojej ocenie policja przedstawiła opis tej sytuacji prokuraturze.

Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO):

Idąc tropem sugestii pana Brauna, naprawdę proszę o krótkie pytania i odpowiedzi. Naprawdę, tę całą literaturę niech pan minister zostawi sobie dla kolegów albo dla siebie. A my chcemy uzyskać konkretne informacje.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Wydaje mi się, że odniosłem się do rzekomego – przepraszam – do zakazu zgromadzeń. Wydaje mi się, że odniosłem się do sytuacji, którą przedstawiła pani poseł Zielińska. Wydaje mi się, że przedstawiłem podstawę prawną działań policji, która daje prawo zatrzymywania osób w sytuacjach grożących zagrożeniem życia, zdrowia i mienia...

Poseł Klaudia Jachira (KO) – spoza składu Komisji:

Jeszcze 10 kwietnia – polityczne wydarzenie na placu Konstytucji.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Nie znam żadnego politycznego wydarzenia na placu Konstytucji z 10 kwietnia.

Poseł Klaudia Jachira (KO) – spoza składu Komisji:

Naprawdę?

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Naprawdę.

Poseł Klaudia Jachira (KO) – spoza składu Komisji:

Naprawdę. I nie widział pan tam żadnych polityków 10 kwietnia, którzy...

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Żadnych polityków nie widziałem na tym placu 10 kwietnia.

Poseł Klaudia Jachira (KO) – spoza składu Komisji:

Aha.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

To znaczy, żadnych polityków na placu Konstytucji – jak pani powiedziała – nie widziałem 10 kwietnia.

Poseł Klaudia Jachira (KO) – spoza składu Komisji:

Dobrze. A pod Grobem Nieznanego Żołnierza widział pan, czy nie widział?

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Tak, widziałem przedstawicieli państwa, którzy wykonywali w mojej ocenie swoje obowiązki.

Poseł Klaudia Jachira (KO) – spoza składu Komisji:

Aha. I to są obowiązki.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Tak. W mojej ocenie były to obowiązki.

Poseł Klaudia Jachira (KO) – spoza składu Komisji:

A bronienie obywateli nie jest obowiązkiem. OK.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Pamięć o tych, którzy zginęli w Smoleńsku, jest obowiązkiem państwa polskiego.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pan minister wyczerpał odpowiedzi. Czy pani poseł Zielińska chciała jeszcze zadać pytanie w tej kwestii?

Poseł Urszula Zielińska (KO) – spoza składu Komisji:

Jeszcze chciałam...

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Mamy jeszcze drugą turę, tak że spokojnie. Widziałem, że pani poseł się zgłaszała.

Poseł Urszula Zielińska (KO) – spoza składu Komisji:

Chciałam poprosić pana ministra o odpowiedź na piśmie. Pan minister słusznie powiedział, że w sytuacjach zagrażających życiu, mieniu i zdrowiu policja ma prawo i obowiązek interweniować w taki sposób, w jaki interweniuje. Moje pytanie brzmi, czy 10 czerwca przy pałacu Mostowskich pokojowo demonstrujące osoby zagrażały mieniu, życiu i zdrowiu? I również to samo chciałabym... Do tego się ograniczę, już bez dalszych pytań. Gdybym mogła, prosiłabym o tę odpowiedź na piśmie od pana ministra.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Oczywiście, pani poseł. Przeanalizujemy tę sytuację i odpowiemy na piśmie.

Poseł Urszula Zielińska (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pan poseł Sipiera. Potem pan poseł Braun, pan poseł Adamczyk, pan poseł Szopiński i pani poseł Piekarska.

Poseł Zdzisław Sipiera (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, wbrew pozorom ta dyskusja nie jest dyskusją błahą, bo jest dyskusją o fundamentach państwa polskiego. Pan poseł Łącki postawił tezę czy pytanie, że do 2016 r. było całkiem nieźle. Policja działała dobrze. Była transparentna. Wszystko było OK. A potem zaczęło się psuć. Oczywiście, jest to teza polityczna, a nie merytoryczna, bo jej podstawą jest pogląd pana posła wyartykułowany publicznie i w sposób zdecydowany. Powiem tak. Też mam prawo użycia takiego sformułowania. Pan poseł bardzo się myli, bo w 2019 r. policja przeskoczyła straż miejską, jeżeli chodzi o zaufanie publiczne i społeczne. A to też z czegoś wynika. To jest ocena obywateli, Polaków. Przepraszam, straż pożarną. To jest ocena Polaków. Tego, jak widzą bieżące działanie tej części państwa. Bo to jest część państwa polskiego.

Druga rzecz, proszę państwa. Policja – i to chyba wszyscy musimy stwierdzić jasno – jest policją państwową. Nigdy żadnej innej funkcji nie było. Część samorządowców chciałaby może bardzo, żeby to była policja municypalna. Ale dopóki taka jest w Polsce ustawa o Policji, dopóty nie będzie żadnej zmiany. Policja jest stricte państwowa i taką rolę pełni. I – proszę państwa – działa apolitycznie. To jest oczywiste, że minister właściwy do spraw bezpieczeństwa wewnętrznego nadzoruje funkcjonowanie policji. Ale to nie jest jednoznaczne z tym, że policja wykonuje polityczne zadanie. Proszę państwa, mam do tego pełne prawo, żeby wyartykułować ten pogląd, bo po wielu latach mojej współpracy jako samorządowca, a także jako wojewody, mogę o tym powiedzieć nie na podstawie książek, nie z teorii, lecz z praktyki.

Jeżeli państwo wiedzielibyście, ile czasu trzeba było poświęcić spontanicznym zebraniom, które przechodziły przez wiele miesięcy przez Krakowskie Przedmieście, to ja dokładnie wiem, ile to wymagało narad policji z władzami miasta. Po prostu były

to dziesiątki rozmów pod jednym kątem – zapewnienia bezpieczeństwa wszystkim stronom. Pani poseł Jachira mówi o tym, że pani immunitet jest zagrożony przy wykonywaniu obowiązków posła. Nie mam takiego przeświadczenia, bo też od niedawna jestem posłem i staram się wypełniać ten mandat tak, jak potrafię. Ale, niestety, trzeba mieć świadomość, że jeżeli każdy z nas – posłów, senatorów – idzie w miejsca, gdzie może być różnego rodzaju zagrożenie, wtedy jest pewna chronologia wydarzeń. Wtedy nie jest tak, że wyciągniemy legitymację i jesteśmy bezkarni. Tylko wtedy niestety działają różnego rodzaju siły, które można później oczywiście analizować pod względem prawnym. Jak najbardziej. Proszę państwa, policja nie jest bezkarna. Policja działa w imieniu państwa. Ale policja czy policjant nie jest bezkarny w swoim działaniu.

Proszę państwa, tym bardziej trzeba wspierać policję, bo jeżeli znajdzie się taki przedstawiciel policji, który działa w imieniu państwa polskiego i nas wszystkich, który chce wykorzystać tę sytuację do swoich spraw, które mogą wykraczać poza jego możliwości emocjonalne czy znajomość prawa, to będzie z tego tytułu rozliczany. Pan minister przyzna, że taki policjant jest z całą surowością oceniany, bo on nie może przekraczać swoich praw. Ale, proszę państwa, jako obywatel tego kraju oczekuję od policji działania zdecydowanego. I takiego, że policjant działa zgodnie z przepisami prawa. On nie będzie patrzył, czy to jest bogaty człowiek czy człowiek ustosunkowany, czy biedny człowiek. To jest obywatel Polski, który ma przepisy prawne. Często sam nie zna ich dokładnie. Prawda? Dla niektórych kwestia pojęcia wolności jest taka, że jest to wolność od wszystkiego. Że on może robić wszystko. Nie, proszę państwa.

Przypomnę. Nie chciałbym tutaj daleko iść, bo sam osobiście w sądzie... może nie osobiście, bo to moi przedstawiciele przeżywali taką dyskusję. Ale, proszę państwa, są zgromadzenia spontaniczne. To był 2015 r., kiedy przepisy prawa się zmieniły i wprowadziły ten przepis. Z samej nazwy wynika, że są spontaniczne. Ale czy one wyłączają bezpieczeństwo? Nie wyłączają bezpieczeństwa, pani poseł. I o tym musi pani jako poseł też pamiętać. Tak, każdy ma prawo, jako obywatel, jako Polak, do manifestowania. Mamy naprawdę to prawo zagwarantowane. Każdy Polak może manifestować, jak chce. Może mówić o swoich poglądach. Może je prezentować. Ale jest jedna podstawowa sprawa. Przy zachowaniu bezpieczeństwa. Bo to nie jest tak, że moje prawo ma naruszać prawa innych.

Dlatego, pani poseł, przepraszam, ale tak powiem. To pani sama ocenia sytuację, kiedy pani idzie. Oczywiście, to jest nasza wewnętrzna odwaga. To jest nasze wewnętrzne cywilne podejście do tematu – czy pani, wykonując ten mandat, może ryzykować. Tak, może pani ryzykować, jako poseł, posłanka...

Poseł Klaudia Jachira (KO) – spoza składu Komisji:

Ryzykować naruszenie cielesności przez funkcjonariuszy policji? Naprawdę? Idę bronić obywatela, przyglądać się interwencji policji. Czy naprawdę pan uważa, że ryzykuję? Mam oczekiwać zagrożenia ze strony policji?

Poseł Zdzisław Sipiera (PiS):

Pani poseł, jestem o tym przekonany, że jeżeli jest pani w miejscu, w którym jest niebezpieczeństwo, to policja działa tak, żeby ograniczyć niebezpieczeństwo.

Poseł Klaudia Jachira (KO) – spoza składu Komisji:

Ma nas wszystkich chronić, a nie nas atakować. Tak?

Poseł Zdzisław Sipiera (PiS):

Dobrze. To jest dyskusja semantyczna. Jeżeli teraz podejmiemy do tego, jak policja ma wyglądać w przyszłości, to powtórzę jako poseł i jako obywatel, że jestem za tym, żeby policja działała jako policja państwowa w ramach prawa, zabezpieczała bezpieczeństwo obywateli, a nie zastanawiała się, czy to jest poprawne, czy nie jest poprawne. Nie, proszę państwa, bo to już jest ocena. Policja ma działać zgodnie z prawem. Naprawdę immunitet poselski nie zakłada bezkarności, pani poseł. Nie zakłada bezkarności. Dlatego to jest pani ocena. Teraz apeluje pani do pana ministra, że pan minister ocenia. Nie miałem takiego wrażenia, że ocenia. Mówi też jako minister. I musi to mówić, przepraszam bardzo, bo jest przedstawicielem państwa polskiego. Dzisiaj jako wiceminister

odpowiada za powagę tego państwa i między innymi za taki organ, jakim jest policja. Dlatego, proszę państwa, wybaczenie, ale takie jest moje podejście do tego tematu.

Będę chronił policję pomimo tego, że policja też robi błędy. Ale wszyscy robią błędy. Robią błędy posłowie, senatorowie. Błędy robią lekarze. Błędy robią również księża. Wszyscy. Bo jesteśmy tylko ludźmi, proszę państwa. Ale instytucje takie jak policja, jak straż pożarna, instytucje państwa mają być jednak – szczególnie przez posłów – szanowane i chronione. A jeżeli, o czym mówił pan poseł Braun, policja pozwala sobie na ruchy, które nie są zgodne z prawem, to od tego – chyba nikt nie będzie miał wątpliwości – jest inny organ, który będzie oceniał, czy to było działanie zgodne czy niezgodne z prawem. Szanowni państwo, daleko idąca zasada zaufania do państwa powinna być szeroko rozciągnięta. Mam takie odczucie, że część parlamentarzystów, że część politycznej sceny w naszym kraju uważa, że policja powinna być zwijana, że policja powinna się zastanawiać, czy ma działać, czy to będzie np. dobrze odbierane, czy to będzie poprawne.

Nie, proszę państwa. To jest droga donikąd. Widzimy obrazki z różnych miejsc na świecie. Widzimy obrazki, jak się traktuje np. sędziów w niektórych krajach, jak się traktuje obywateli w innych krajach. A teraz zobaczcie, jak działa polska policja. To jest naprawdę moim zdaniem w wielu momentach działanie tak oparte na prawie, że 15 razy czytane, żeby nie było przekroczenia.

I ostatnia moja wypowiedź. Proszę państwa, najgorszą rzeczą jaka jest, jest to, że policję się prowokuje. A to już jest gra i to, niestety, bardzo niebezpieczna gra. Sam to widziałem na własne oczy, jakie są nieraz działania, które powodują, że policja jest prowokowana do pewnych działań. Proszę państwa, to działanie jest absolutnie moim zdaniem niebezpieczne. Dlatego że policja ma nas chronić i nie powinna być wciągana w jakiegokolwiek rozgrywki.

Dlatego też, szanowni państwo, szanujemy to, co się dzieje. Jeżeli są państwo – teraz zwracam się do tych, którzy dzisiaj stawiają te zarzuty policji – demokratami, są państwo wolnościowcami, to niech państwo też szanują to, że w większości polscy obywatele w Polsce dobrze, nawet bardzo dobrze oceniają pracę policji, bo to jest nasza wspólna – Polaków – zasługa, że dopracowaliśmy się takich czasów, w których policja ma taki autorytet. Dlatego chrońmy to, a nie prowokujemy policji do tego, żeby zachowywała się w taki sposób, jaki widzimy w innych miejscach, gdzie jest właśnie dyskusja o te granice, kiedy policjant działa w imieniu państwa, a kiedy zaczyna je przekraczać. I to, co powiedział pan minister Wąsik. Proszę państwa, miałem akurat taką możliwość jako były wojewoda, że znam jedno ze zdarzeń. Mówię o tym, jak policja zachowywała się podczas Marszu Niepodległości, kiedy marsz przechodził koło Ambasady Federacji Rosyjskiej. Ciekawe, że ktoś się zgodził w tamtym czasie na taki przemarsz. Dokładnie wiem, jak to wyglądało, bo znam akta.

Proszę państwa, naprawdę nie prowokujemy. Starajmy się tego unikać, szanując wolność i szanując wolność obywateli do manifestowania swoich przekonań, wyznań itd. I to byłoby optymalne, jeżeli mówimy o powadze państwa i w tym zakresie też funkcjonowania policji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pan poseł Braun.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Szczęście Boże wszystkim funkcjonariuszom i urzędnikom. Porządny, uczciwy i tym, którzy z powołaniem realizują tę newralgiczną, kluczową dla samego istnienia państwa misję. To nie jest zawód jak każdy inny. To powinno być powołanie, bo tutaj można stracić zdrowie i życie. Pamiętajmy, że ludzie, którzy idą do tej służby, podpisują taki kontrakt, którego większość z nas, cywilów, zwykłych śmiertelników, nigdy nie będzie musiała podpisywać, że liczą się z tym, że wykonywać będą rozkazy, a nie uprzejme prośby, a wykonując rozkazy, mogą ponieść uszczerbek na zdrowiu i życiu. I to jest wyjątkowe.

I dlatego, szanowni państwo, szanowni panowie, czcigodni przewodniczący, panie ministże, koleżanki i koledzy, szanowni posłowie, serce się kraje na widok tego, co aktualna władza zrobiła z autorytetem polskiej policji w ostatnich miesiącach. Słyszę tutaj manifestację dobrego samopoczucia, ale państwo chyba za mało oglądali tych

memów, tych śmiesznych i strasznych filmików, na których oglądamy funkcjonariuszy policji wykonujących właśnie te rozkazy, które im wydaliście, panie ministrze. Czołgają rodaków, normalnych ludzi, w ogonku, przepraszam, do jakiejś smażalni? To był jeden z hitów internetu. Czołgają ojca rodziny, który chyba po miesiącu waszych w skutkach zbrodniczych – owszem – przestępczych zarządzeń wyszedł z dziećmi na słoneczko, do piaskownicy? I wy wysyłacie funkcjonariuszy policji państwowej, żeby w ciągu paru tygodni roztrwonić kawał z tego autorytetu, który został... Świetnie o tym wiemy. Pan minister, który przed laty stawał w słusznej sprawie, bo nie po stronie silniejszego, dobrze pamięta, ile to lat, ile to kadencji trwało odbudowywanie autorytetu tych służb, kluczowych dla istnienia państwa, w epoce postpeerelowskiej. Z jaką nadzieją i z jaką przyjemnością można było obserwować to, że kadry policyjne, także bezpieczniejsze – z całym szacunkiem – wznoszą się na coraz wyższy poziom. Że coraz częściej mamy do czynienia z funkcjonariuszami, którzy, panie ministrze, odzywają się do nas coraz lepszą polszczyzną. To było przyjemne. Robiłem się dumny z tego. I państwo to wyrzucili do śmieci. Wrzuciliście to w kanał pod pretekstem mniemanej pandemii. Pod pretekstem walki z wirusem, o którym cała wasza wiedza wzięła się z pasków w zagranicznych telewizjach, po czym do tego zaczęliście dorabiać swoje zarządzenia. To wszystko poszło w kanał.

I wreszcie, polska policja jest kierowana do pacyfikacji jakichś tam odruchów sprzeciwu, a – przecież od tego zaczęło się dzisiejsze posiedzenie – zadziwiająco bierna wobec aktów jawnej agresji ze strony środowisk czy organizacji, których cele to jest rzeczywiście anarchizacja życia publicznego i destrukcja państwa polskiego. Wspominana była tutaj budka pod ambasadą rosyjską. A gdzie są skazani za ten jawny akt bezprawia, prowokacji? Niektórzy zasiadają w Sejmie Rzeczypospolitej, prawda? W związku z tym zasada, że my nie ruszamy waszych, a wy nie ruszacie naszych, jest dopełniona. Punkt widzenia zależy od punktu siedzenia.

Pan minister Wąsik manifestuje nie tylko świetne samopoczucie, ale także i butę. Butę urzędnika państwowego, który czuje się upoważniony do tego, żeby instruować posłów, jak mają wykonywać swój mandat. I grozi pan minister. Grozi. Panie ministrze, niech pan odsłucha. Niech pan przewertuje protokół dzisiejszego posiedzenia, tam gdzie pan wspomniał o tym, że – jak pan to powiedział? – że czuje pan, że to być może zbliża się do granicy... Jak pan czuje coś takiego, że w grę mogą wchodzić działania bezprawne, to gdzie jest pańskie doniesienie do prokuratury? Jeśli pan tak czuje, to złożył pan? Nie, nie złożył pan. Czyli tylko pohukuje pan na posłów. Na dodatek nie będzie pan rozumiał, dlaczego jest tak ze strony posła Konfederacji. Nie będzie pan rozumiał tego, że można się upominać nie tylko o swoich. Że o nie swoich można się upominać. Że można stawać w obronie ludzi, którzy nie należą do mojej sytuacji, do mojej partii, do mojego środowiska. Że to dla mnie ani brat, ani swat, ale się o niego upomnę.

I bardzo to było niebezpieczne w tym duecie pana ministra z panem przewodniczącym, wielce czcigodnym, że panowie wspólnie zakreślili jakąś niewyraźną granicę szarej strefy, od której lepiej, żeby poseł na Sejm trzymał się z daleka, bo nie wiadomo, co go tam spotka. To bardzo niebezpieczne, bo to znaczy, że panowie czują się upoważnieni do tego, żeby limitować zakres działania mandatu poselskiego. To jest bardzo niebezpieczne. Upominam się tutaj o polską policję, której honor i godność są zagrożone ze strony tych, którzy wydają rozkazy. Nigdy nie będę wskazywał oskarżycielskim palcem funkcjonariuszy, którzy nawet jeśli nie z głębokim powołaniem, to po prostu wykonują polecenia służbowe. Po prostu realizują to, co dostali z centrali. To jest ślepy miecz. Ale ręka, która po ten miecz sięgnęła po to, żeby realizować ewidentnie polityczne zamówienia i żeby wpisywać się w ten plan pacyfikacji narodu polskiego w szerszym scenariuszu, panie ministrze...

Nie rozumiem, o co pan się zachnął, bo pan już uważa, że to jest normalne, że kazaliście wszystkim Polakom założyć kagańce na twarz. Pan już uważa, że to jest świetna sprawa, bo właśnie tak było na pasku w telewizji CNN czy BBC i wszyscy to robią. W związku z tym my też to robimy. Otóż trzeba, żeby tu, w Warszawie, ktoś się upomniał o wolność. Nie o samowolę, tylko o wolność Polaków, której zagrożenie płynie dzisiaj właśnie strumyczkiem. Jeszcze nie rwącym potokiem, lecz strumyczkiem, który

się sęczy nie na poziomie wielkich aktów ustawowych, których nam tutaj nie przynosicie do Sejmu, ale zarządzeń ministerialnych. Nagle okazuje się, że te zarządzenia przeskakują w hierarchii ważności nawet konstytucję. Ja jako polski państwowiec jakoś specjalnie nie ronię tutaj łez nad tymi postpeerelowskimi aktami prawnymi na czele z postpeerelowską konstytucją, bo za dobrze pamiętam, kto to pisał. Ale skoro jest prawo, to go przestrzegajmy.

Otwieracie taką szczelinę – ale to już nie jest szczelina, tylko po prostu szeroko otwarte drzwi – i podporządkowujecie życie narodu, który politycznie dorobił się swoich tradycji, wolności, nie samowoli. Odbieracie tę wolność właśnie jakimiś zarządzeniami, jakąś praktyką. Panie ministrze, na Podkarpaciu jacyś policjanci przychodzą do naszych proboszczów i informują, ile samochodów stoi na parkingu po Wielkiej Nocy. I na tej podstawie wszczyna się postępowanie. Używacie policji państwowej, służby i honoru tej służby do posług politycznych, do których ta zaszczytna służba nigdy nie powinna być używana. Jeżeli nie ma reakcji samoobronnej ze strony pańskiego resortu, panie ministrze, jeśli szaleństwa ministra zdrowia, który być może jest zdrowszy na umyśle, niż wynikałoby to z szermowania przez niego rozmaitymi danymi, żonglowania i wydawania przez niego rozmaitych zarządzeń... Jeżeli ze strony resortu... Niech pan słucha cierpliwie, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

To jest stek insynuacji i niedorzeczności.

Posel Grzegorz Braun (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, proszę o upomnienie pana ministra, żeby cierpliwie wysłuchał tego, co poseł do niego mówi.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie pośle, proszę zmierzać do końca. A pan minister słucha.

Posel Grzegorz Braun (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, ja od początku zmierzam do końca. Dziękuję bardzo.

Jeżeli nie ma reakcji samoobronnych właśnie ze strony tego resortu rdzeniowego, tego rdzenia i stosu pacierzowego państwa polskiego – bo tym jest administracja, służby i mundurowe, i bezmundurowe i Wojsko Polskie, rzecz jasna – jeśli tu nie ma reakcji samoobronnych, a pan z dumą opowiada o tym, że policjantów zrobiło się za mało, więc musieliście skierować żołnierzy i strażników miejskich – do jakiej posługi? Do nękania normalnych ludzi jak Polska długa i szeroka, a pan o tym z dumą opowiada – to jest to moment, w którym trzeba powiedzieć, że państwo...

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Pan mówi, że policjanci nękali normalnych ludzi?

Posel Grzegorz Braun (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Tak. Tak, szanowny panie.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Tak? Naprawdę?

Posel Grzegorz Braun (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Tak, szanowny panie.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Pan sobie, panie pośle, nie zdaje sprawy z tego, co pan mówi, proszę pana. I to nie jest tak, że może pan...

Posel Grzegorz Braun (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, jeszcze raz proszę o umożliwienie mi...

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Będę stawał w obronie policji.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Nie. W obronie policji to ja tu stoję.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Pan obraża policjantów.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

W obronie policji to ja tu stoję. To ja bronię policji polskiej, policji państwowej z jej najszczytniejszymi tradycjami, przed wami. Ale bądźcie pewni, że dłużej klasztora niżli przeora.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie pośle, proszę zmierzać do końca.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Wszyscy policjanci i urzędnicy, którzy w tę waszą radosną twórczość włączyli się niebacznie, niech wiedzą, że to nie będzie trwało wiecznie. I że przyjdzie czas, kiedy nie tylko budka spod ruskiej ambasady, ale także i wasza działalność, którą prowadzicie pod pretekstem mniemanej pandemii, zostanie wreszcie uważnie przeanalizowana. I zostaną wyciągnięte wnioski, nie tylko personalne. I nie będzie to gołosłowne pohukiwanie na posiedzeniu Komisji, tylko będą...

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Pan mi grozi? To są groźby?

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Nie.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

A co to jest? Co pan robi?

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Nie, szanowny panie ministrze. To jest wezwanie do opamiętania pod pańskim adresem. To jest wezwanie do opamiętania się. Niech pan ze swoim przełożonym...

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Panie przewodniczący, prosiłbym o przywołanie pana posła do porządku.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Po raz kolejny pan minister mi przerywa, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie pośle, a ja prosiłbym, żeby zmierzał pan do końca swojej wypowiedzi. Dobrze?

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Niech pan razem ze swoim przełożonym, ministrem Kamińskim, opamięta się, zanim się ockniecie przed Trybunałem Stanu, panie ministrze. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Panie przewodniczący, starałem się odpowiadać na konkretne pytania i udzielać odpowiedzi. Ale są po prostu pewne tematy... Jeżeli ktoś twierdzi, że wirusa nie ma, jeżeli ktoś twierdzi, że działania policji to było nękanie obywateli, jeżeli ktoś twierdzi, że pacyfikuje się naród polski, to naprawdę na tym poziomie chyba nie można prowadzić dyskusji. Zresztą nie zauważyłem żadnego pytania ze strony pana posła Brauna. Według mnie to jest jakaś polityczna figura, którą chciał tutaj zrobić. Przykro mi jest, panie pośle, że to właśnie pan taką polityczną figurę na tym posiedzeniu Komisji zrobił. Mówiąc szczerze, nie spodziewałem się tego po panu.

Powiem tak. Przyszedłem tutaj, żeby bronić zachowań i działań polskiej policji. I będę bronił zachowań i działań polskiej policji, bo polska policja ma dzisiaj 80% zaufania. Po COVID-zie, po tych wszystkich działaniach. Pan mówi o jakichś zniszczeniach w reputacji policji. To jest po prostu nieprawda. To jest gołosłowie. Nie ma pan żadnych

podstaw, żeby mówić w ten sposób. Będę bronił polskiej policji, bo uważam, że to jest państwowe. Uważam, że policja jest instytucją, która stoi na straży bezpieczeństwa państwa i bezpieczeństwa obywateli. I to tyle, panie przewodniczący, bo jak rozumiem, żadne pytanie ze strony pana posła Brauna nie padło, oprócz kilku insynuacji.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję. Pan poseł Adamczyk. Potem pan poseł Szopiński.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Ad vocem, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Na końcu będzie pan miał jeszcze możliwość...

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Pan minister zaadresował do mnie swoją wypowiedź.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie pośle, dam panu możliwość wypowiedzenia się na końcu.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Poseł Rafał Adamczyk (Lewica):

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie i panowie posłowie, w ramach informacji, którą przedstawił pan minister, usłyszeliśmy, że policjanci i policjantki mieli środki ochrony bezpośredniej zdrowia przekazywane z różnych źródeł. Mam kilka pytań w ramach stanu pandemii oraz działalności policji. Czy funkcjonariusze byli w okresie pandemii szkoleni w ramach ochrony zdrowia – w ramach ochrony własnego zdrowia oraz zdrowia obywateli, wobec których podejmowali czynności? Jeżeli tak, to kto prowadził te szkolenia lub kto był odpowiedzialny za te szkolenia? W jakiej ilości przysługiwały funkcjonariuszom środki ochrony bezpośredniej, typu maseczki, płyny do rąk czy rękawiczki? Czy w ramach swojej służby i w ramach swojej pracy funkcjonariusze policji w okresie pandemii w związku ze zmieniającymi się przepisami prawa byli przeszkoleni np. w zakresie pojmowania pojęcia „zalecenie” a „zakaz”? Czy funkcjonariusze w ramach swoich obowiązków czy szkoleń, które mają przeprowadzane, są zapoznawani np. ze wzorami legitymacji parlamentarnych?

Oczywiście, oprócz tych pytań chciałem powiedzieć, że akurat na terenie, na którym mieszkam – w powiecie będzińskim – funkcjonariusze wykazywali się dużym zrozumieniem i na szczęście nie było żadnych incydentów. Dzielnicowi wręcz pomagali przekazywać środki ochrony bezpośredniej przekazane im przez samorządowców czy parlamentarzystów. Chciałbym poznać odpowiedź na te pięć pytań, żeby mieć pełną wiedzę na ten temat, jak policja była przygotowana w ramach ochrony zdrowia i w ramach przygotowania przepisów prawa w celu wykonywania swoich obowiązków. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pan poseł Szopiński.

Poseł Jan Szopiński (Lewica):

Szanowny panie ministrze, prosił pan, żeby mówić o przykładach. I ja w swoim wystąpieniu o tych przykładach będę mówił. Zadam też kilka pytań. Pytań, które zapewne nurtują wielu Polaków. I nurtowały wielu Polaków, kiedy obserwowali bądź byli świadkami działań policji.

Otóż w dniu 5 maja skierowałem do ministra spraw wewnętrznych i administracji interpelację, w której prosiłem pana ministra o zbadanie w trybie nadzoru represyjnych i –niewykluczone – niezgodnych z prawem zachowań policji w czasie uczczenia przez mieszkańców Bydgoszczy rocznicy Konstytucji 3 maja. To uczczenie nie miało charakteru ani formy zgromadzenia, a jego przebieg był zgodny z prawem, w szczególności z przepisami dotyczącymi praktyk epidemicznych.

W związku z tym, że nie złamano tam prawa o zgromadzeniach ani przepisów epidemicznych, chciałbym, korzystając z tej okazji dzisiaj, raz jeszcze ponowić do pana mini-

stra prośbę o przedstawienie podstawy prawnej oraz okoliczności faktycznych użycia dużych sił policyjnych oraz wojsk obrony terytorialnej przeciwko mieszkańcom Bydgoszczy – niezależnie od pisemnej odpowiedzi na interpelację, na którą oczekuję od 5 maja. W mojej interpelacji zapytałem pana ministra, czy pokazowa akcja dużych sił policyjnych i reprezentacji wojsk obrony terytorialnej, a w jej trakcie szarpanie i używanie siły fizycznej wobec kobiet, wybiórcze legitymowanie i psychiczne zastraszanie mieszkańców mojego miasta, którzy w patriotyczny sposób upamiętniali Konstytucję 3 maja i protestowali przeciwko łamaniu obecnej konstytucji, przyniosła policji, wojskom obrony terytorialnej oraz władzom naszego kraju szacunek, autorytet i poważanie społeczne? Dalej oczekiwałbym odpowiedzi na tego typu pytania.

W tej interpelacji napisałem również, że ze względu na wysokie prawdopodobieństwo tego, że oprócz przepisów prawa interwencja policji i wojsk obrony terytorialnej stworzyła zagrożenie epidemiczne dla mieszkańców mojego miasta, przekazałem 10 szczegółowych pytań. Te pytania – jak się zorientowałem – dotyczą wielu innych miast, wielu innych miejscowości. Pozwolę sobie w sposób skrócony te pytania panu ministrowi zadać. Do dzisiaj mieszkańcy mojego miasta zadają sobie pytanie, według jakich kryteriów policja stwierdziła, że grupa spacerująca pod pomnikiem króla Kazimierza Wielkiego stanowiła zgromadzenie? Na jakiej podstawie policja faktycznie uznała to zgromadzenie za nielegalne? I dlaczego, jeśli uznała je za nielegalne, nie poinformowała o tym spacerujących? Jaka była podstawa prawna legitymowania spacerujących pod tym pomnikiem? Jakie były zasady i wybory mieszkańców mojego miasta, którzy pod tym pomnikiem byli legitymowani? Dlaczego policja nie dopatrzyła się w zachowaniu spacerujących znamion czynu zabronionego? To, w związku z tym, jaki był cel legitymowania tych osób? Czy chodziło o zastraszanie? Czy chodziło o pokazanie swojej siły? Ja tego zupełnie nie rozumiem.

I teraz pytanie konkretne. Mówiliśmy o przepisach prawa. Dlaczego funkcjonariusze policji dokonywali legitymowania z rażącym naruszeniem rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie postępowania przy wykonywaniu uprawnień policjantów? A to postępowanie i te uprawnienia są takie, że trzeba podać stopień, imię i nazwisko w taki sposób, który umożliwiałby odnotowanie tych danych. Trzeba podać podstawę i przyczynę podjęcia czynności, nie mówiąc już o pouczeniu o możliwości złożenia zażalenia na sposób prowadzenia tych czynności. Przecież o tym stanowi § 2 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z 4 lutego 2020 r.

Może nie powinienem o to pytać, ale po prostu ludzie zadają mi takie pytania, bo to jest oczywiste. Czy obowiązujące przepisy prawa pozwalają realizować czynności legitymowania w ten sposób, że trzech funkcjonariuszy bez wcześniejszego wezwania do określonego zachowania ciągnie kobietę za rękę do oddalonego o kilkanaście metrów pojazdu, żeby dopiero tam przeprowadzić czynności? Przepraszam, ale to są pytania, które zadają mi mieszkańcy. I żeby nie było, panie ministrze, że o to występuje jakiś poseł, że zbierał w tej sprawie materiały, żeby dzisiaj zadać panu ministrowi te pytania. Otóż 25 maja 2020 r. Sejmik Województwa Kujawsko-Pomorskiego podjął apel, który skierował też do pana ministra. W tym apelu czytamy, że radni są oburzeni informacjami o interwencjach funkcjonariuszy policji wobec osób, które przebywały pod pomnikami i manifestowały 1, 3 i 9 maja. W tej sprawie marszałek województwa skierował do wojewody wnioski o wyjaśnienie tych bulwersujących spraw.

Natomiast pan minister mówił o kwestii dotyczącej nękania. Mówił, że to nie następuje. Otóż, szanowny panie ministrze, jak inaczej nazwać odwiedzin policjantów w domach spisywanych osób, które były pod tym pomnikiem, jak nie nękaniem? I żeby jeszcze było ciekawiej, trafiło to na byłego prezydenta i radnego Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego, który o wszystkim opowiedział. W tym apelu, który mam przed sobą, jest apel skierowany do pana ministra o respektowanie przez policję godności ludzkiej, o przestrzeganie i ochronę praw człowieka oraz zaniechanie niczym nieuzasadnionych interwencji, w czasie których liczba interweniujących policjantów była nieproporcjonalnie wysoka wobec liczby uczestników. To nie jest moje zdanie. To jest zdanie, które przyjęli radni województwa kujawsko-pomorskiego w apelu skierowanym do pana ministra.

Przepraszam, ale musiałem powiedzieć te kilka zdań. Powiedziałbym, że to, co następowo, chwały polskiej policji nie przynosi. A ktoś policją kieruje i ktoś na to nie reagował. Dalej liczę na to, że otrzymam odpowiedź na moją interpelację, panie ministrze.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję. Pani poseł Piekarska.

Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO):

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze, zanim zadam pytania, sięgnę do mojej pamięci. Pamiętam pana ministra, kiedy wspólnie byliśmy w Sejmiku Województwa Mazowieckiego. Wówczas pan minister był niezwykle aktywnym działaczem opozycji. Patrzył władzy sejmikowej na ręce i zadawał bardzo dużo pytań. Przeprowadzał bardzo dużo interwencji. I nikogo to wtedy nie dziwiło. Tak że...

A teraz przejdę do pytań. 10 maja, w trakcie jednej z manifestacji, jeśli tak można powiedzieć, choć w pandemii nie jest to dobre określenie, więc podczas jednego z protestów zauważono, i o to będzie pytanie, nieregulaminowy symbol – naszywkę na mundurze jednego z policjantów. To była „trupia główka”. Informowała o tym jedna z gazet. Dzwoniłam wtedy do komendanta głównego. Usiłowałam się dowiedzieć czegoś więcej na ten temat, a przede wszystkim, co z tą sprawą zrobiono, ale nie uzyskałam konkretnej odpowiedzi. Chciałam pana zapytać, czy ta sprawa jest panu znana? I co z tą sprawą zrobiono? Bo uważam, że jest to sprawa absolutnie skandaliczna, żeby pojawiały się takie naszywki czy w ogóle jakiegokolwiek naszywki niezgodne ze wzorem, ale takie szczególnie. To jest jedno pytanie.

Drugie pytanie. I tu prosiłabym o bardzo szczegółową odpowiedź na piśmie. Pytał już o to pan poseł. To są szkolenia. Ile szkoleń przeprowadzono w policji, szczególnie jeśli chodzi o przeszkolenie z zakresu nowych przepisów, które weszły w związku z pandemią? Prosiłabym o bardzo szczegółową informację na ten temat. Kolejna sprawa dotyczy 13 maja. To była taka głośna sprawa. Otóż przed Sądem Najwyższym była sprawa dwóch emerytek, które były w rękawiczkach i w maseczkach, półtora metra czy dwa metry od siebie. Czyli, powiedziałabym, zachowały się regulaminowo. Przypomnę, że to już jest maj, więc zasady związane z pandemią są już nieco rozluźnione. Ale mimo to zostały spisane przez policję. I jest pytanie, na jakiej podstawie? Został na nie nałożony mandat, a potem zresztą bardzo wysoka kara, ale to już nie przez policję, tylko przez inspektorat sanitarny. A nawiasem mówiąc, te bardzo wysokie kary to jest absolutny skandal, ponieważ nakładano je, praktycznie nie interesując się, jaki jest stan finansów danej osoby. A przy nakładaniu kar to jednak powinno mieć znaczenie. Na jakiej podstawie prawnej ukarano te panie? Pytam o to, bo myślę, że jest pan w stanie odpowiedzieć, ponieważ to była dosyć głośna sprawa. Tak że dłaczego?

Kolejna sprawa. Pewnie pan pamięta, bo to też była głośna sprawa, aczkolwiek niewyjaśniona do końca. Był taki happening pod hasłem „Żyć, nie umierać”. Artyści bardzo dokładnie zadbali o to, żeby być dwa metry od siebie. Mieli zarówno rękawiczki, jak i maseczki. Tu była bardzo dziwna sprawa, dlatego to pytanie o szkolenia ma bardzo głęboki sens, bo jeden policjant, który ich wylegitymował, stwierdził, że wszystko jest OK. Natomiast kolejny nałożył na nich mandat. Dlatego tutaj jest pytanie, czy ta sprawa jest panu znana?

I następna sprawa, która być może jest panu nieznana, ale chciałabym uzyskać od pana ministra odpowiedź na piśmie. Chodzi o Wałbrzych i Dolnośląski Inspektorat Ochrony Zwierząt. Tam była taka sytuacja, że grupa młodzieży wrzuciła na Facebooka i na YouTube'a filmiki, na których znęcali się nad zwierzętami. Była o tym informowana policja, ale policja nie zrobiła nic w tej sprawie. W związku z tym wolontariusze z Dolnośląskiego Inspektoratu Ochrony Zwierząt na podstawie art. 7 ustawy o ochronie zwierząt odebrali zwierzęta. Od razu powiem, że byli wtedy nawet w kombinezonach. Już nie tylko w rękawiczkach, maseczkach i przyłbicach, lecz w jednorazowych kombinezonach, które zdobyli na czas pandemii, żeby można było reagować również w takiej sytuacji. I co się stało? Stało się to, że policja, zamiast zainteresować się samą rodziną, w której to się stało – nieletni dopuszczali się takich czynów z udziałem zwierząt – zainteresowała się wolontariuszami. Dostali mandat oraz sprawa została skierowana do inspekcji

sanitarnej. Dlatego bardzo chciałabym dowiedzieć się czegoś na ten temat. Rozumiem, że ta sprawa nie musi być panu ministrowi znana, więc prosiłabym o dokładną informację na ten temat na piśmie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Zostały jeszcze dwie osoby zapisane, pan poseł Kaleta i ja. Poproszę pana posła Kaletę o zabranie głosu. Wiem, że jeszcze potem chciała zabrać głos pani poseł Zielińska.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, zastanawiam się, od czego tak na dobrą sprawę zacząć, ponieważ wydaje mi się, że istotą sprawy jest to, co mówił pan, który występował w imieniu wnioskodawców. Pan poseł używał takich słów, że w zasadzie nie wiem, czy to nie powinno być pytanie do niego. Wprawdzie spotkaliśmy się tutaj, żeby zadawać pytania panu ministrowi, ale pan poseł powiedział tyle bezczelnych i podłych słów pod adresem policji, że policja traci swój autorytet z jakiegoś powodu, że nie wiem, czy nasze dzisiejsze spotkanie nie ma na celu dyskryminacji właśnie przez państwa polskich policjantów.

Szanowny panie pośle, nie chciałbym się do tego odwoływać, bo myślę, że najlepiej w pewnych sytuacjach działa analogia. Mówię chociażby o tym, jak zachowywali się funkcjonariusze pod rządami Platformy Obywatelskiej, którą pan reprezentuje, kiedy był chociażby Marsz Niepodległości. Byłoby dobrze, bo byłoby pewną naturalną konsekwencją, gdyby pan poseł zestawiał ze sobą te dwa wydarzenia i wtedy mówił coś niedobrego na temat polskiej policji.

A dlaczego mam o tym takie zdanie, powiem za chwilę, bo wydaje mi się, że te wszystkie sprawy, które chciałem poruszyć, łączą się w konkretny sposób z wypowiedziami pana, a później poprzedników, jednej i drugiej pani poseł, pani poseł, która mówiła przed chwilą, jak również pana posła z Lewicy, który oskarżał w imieniu radnych sejmiku wojewódzkiego policjantów o to, że w większej liczbie zabezpieczali jakieś wydarzenia.

Proszę państwa, możemy sobie zadać takie pytanie, co by się stało, gdyby tych policjantów było za mało. Wiem, że ta retoryka sięgająca w jakiś sposób mrocznych czasów komunistycznych w dalszym ciągu gdzieś tam wśród państwa funkcjonuje. Nie dziwię się, że funkcjonuje u pana, ale że u młodych posłanek. Zdaję sobie sprawę, że pewnie lektura Marksa, Lenina i Engelsa jest u państwa w dalszym ciągu dość żywa i dlatego to poruszam.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Ale, panie pośle, prosiłbym, żeby pan nie wprowadzał...

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Ale to taka dygresja.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Bo będę musiał pana wyłączyć.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Pani posłanka mówiła o tym – jeżeli dobrze to wyłapałem – że przez trzy minuty trzymała w górze legitymację poselską i krzyczała, że jest posłem. Dopiero po trzech minutach okazało się, że ktoś na to zareagował. No to chciałbym pogratulować polskiej policji, że zadziałała tak szybko, że po trzech minutach, kiedy ta informacja padła, policjanci dostrzegli panią poseł i mogli w jakiś sposób zainterweniować. Chciałem powiedzieć o jednej rzeczy. Proszę państwa, my sobie tutaj siedzimy w dość przyzwoitych warunkach – państwo na posiedzeniu Komisji, a ja u siebie w biurze poselskim – i nie mamy takiej sytuacji, że nie wiemy, jak wygląda tłum, psychologia tłumu, gdzie są okrzyki, gdzie są jakieś wyzwiska, gdzie są interwencje, które być może są także interwencjami strictly fizycznymi, o których państwo tutaj mówiliście. W związku z tym trzy minuty to jest rzecz, która... może nieświadomie pani pokazała, że funkcjonowanie polskiej policji przebiegło jak najbardziej prawidłowo.

Co do wypowiedzi jednej pani poseł, że ma jakąś tam obdukcję itd. No, proszę pani, proszę państwa, to jest taka sytuacja, że ja odnoszę takie wrażenie, że państwo bardzo chcieliby zostać w jakiś sposób pobici, z maltretowani. Żeby policja wobec was...

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie pośle, ale pan po prostu nadużywa wypowiedzi. Za chwilę będę musiał pana wyłączyć.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Ale dlaczego, panie pośle, pan uważa, że nadużywam wypowiedzi? To jest dyskusja. A przecież odnoszę się do tego, co zostało powiedziane. W związku z tym krąży wokół tego jakiś pewien taki mit, że chcecie na siłę udowodnić albo znaleźć w ogóle coś takiego, że polska policja jest brutalna. I zobaczcie, do czego się państwo posuwacie. Do tego, że nie macie żadnych argumentów. Znaleźliście się gdzieś, między przysłowiovym młotem a kowadłem, i coś się wydarzyło. To po co tam poszliście? Żeby stanąć między młotem a kowadłem? To trzeba było stanąć z boku i zrobić konkretny materiał filmowy. Może znaleźć jakichś świadków i zachować się tak, jak powinien się zachować poseł – człowiek, który reprezentuje państwo prawa. Po prostu pokazać, że ten policjant zachował się niewłaściwie, że ten zachował się niewłaściwie, że ten zrobił coś w taki sposób, a ten w taki sposób. A nie to, że pani będzie w tej chwili mówiła, że została pani przez kogoś uderzona czy pobita.

Jeszcze jedna kwestia. Wprawdzie nie ma już pana posła Korwin-Mikkego, ale jest pan poseł Grzegorz Braun. Myślę, że on w jakiś tam sposób... Nie chcę już oceniać, bo zaraz pan przewodniczący zacznie na mnie krzyczeć, wypowiedzi – stricte wypowiedzi – pana Grzegorza Brauna, który nie rozumie... I ja się nie dziwię, bo on nigdy nie zrozumie zasad funkcjonowania polskiej policji. Policja nie jest od tego, żeby grzecznie głąskać kogoś za uszkiem albo po brodzie, panie pośle, i mówić – proszę stąd odejść, bo za chwilę będzie pan miał zrobione kuku czy coś takiego. Jest od tego, żeby czasami interweniować brutalnie, jeżeli brutalność spotyka na swojej drodze. Proszę w związku z tym zapytać pana...

Panie ministrze, może to jest pytanie do pana, bo Krowin-Mikke zasugerował, że...

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Nie może pan zadawać pytań posłowi na posiedzeniu Komisji. Zrobi to pan na korytarzu.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Spotkanie, w którym uczestniczył pan Grzegorz Braun i Janusz Korwin-Mikke z przedstawicielami pana Pawła Tanajny, było czymś w rodzaju ustawki politycznej, która miała podnieść notowania wyborcze pana Pawła Tanajny. Nie chcę już mówić, że w moim przekonaniu to jest bzdura, którą rzeczywiście tylko w jakichś różnych głowach się unosi, wnosi. Nie wiem, czy to była dygresja – oczywiście mówię to ironicznie – podana przez Krzysztofa Bosaka, że taka interwencja nie nastąpiła na jego wiecach. Czy o to tutaj chodziło?

I w związku z tym konkretne pytanie, panie ministrze. Jeżeli pan przewodniczący sugeruje, że nie mogę zadać pytania posłowi, to zadam pytanie posłowi, panu ministrowi. Panie ministrze, czy w pana ocenie postępowanie posłanek, które tutaj krzyczą o wizycie na manifestacjach, postępowanie posła Brauna czy postępowanie Korwin-Mikkego, który zarzuca te maseczkowe kagańce itd., w pana przekonaniu nie było również swego rodzaju zagrożeniem dla bezpieczeństwa policjantów, ponieważ nie wiemy, czy te panie i ci panowie nie są zarażeni koronawirusem? I co się stanie? Czy ma pan może jakąś statystykę, czy właśnie po takich zająciach któraś z osób biorących udział w akcji po stronie policji nie została zarażona koronawirusem? To pewnie byłaby bardzo ciekawa statystyka. Warto byłoby sprawdzić, czy politycy, którzy tak postępują, narażają bezpieczeństwo polskich stróżów prawa. Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, jestem ostatnią osobą, która będzie zadawała pytania. Rozumiem, że potem jeszcze będą osoby, które zgłosiły się do zabrania głosu ad vocem.

Panie ministrze, naszym celem jako Komisji jest przede wszystkim dbanie o wizerunek policji, ale również nadzorowanie działania tych organów. Kiedy wystąpiliśmy

o to posiedzenie Komisji, otrzymałem kilka filmów i informacji na temat postępowań. Teraz chciałbym pana zapytać, czy takie postępowanie policji jest właściwe? Jeżeli nie jest właściwe, to czy jakieś działania zostały podjęte? Myślę, że te filmy krążą po internecie. Na jednym z nich widzimy policjantów, którzy skuwają kobietę. Policjant mówi: „Nie wierzgaj, bo za chwilę złamię ci rękę, a jakbyś była facetem, to już byś tak ładnie nie wyglądała”. Czy to jest właściwe postępowanie policjanta?

Zatrzymany Ukrainiec za prawo jazdy w Gdańsku, o czym pisała „Gazeta Wyborcza” dwa dni temu. Najpierw policjant niszczy mu prawo jazdy, a potem mu po prostu mówi: „Powinieneś pojechać do Donbasu, bo Ukraińcy to złodzieje”. Jeżeli tak postępują policjanci, to czy to jest właściwe? Nie mówię już o filmiku pokazującym przedsiębiorcę jadącego ze Skierniewic do Łodzi. Dwóch policjantów pyta go: „A po co pan przyjeżdża na zakupy do Łodzi? Wie pan, że jest koronawirus. Powinien pan po prostu robić zakupy w Skierniewicach”. Jak pan chce, panie ministrze, przekażę panu te filmiki. Czy to jest właściwe postępowanie? Moje pytanie jest takie. Ile postępowań dyscyplinarnych jest dzisiaj prowadzonych wobec policjantów, którzy nadużyli siły albo swoich uprawnień?

Poseł Klaudia Jachira (KO) – spoza składu Komisji:

Tak. Ja też już o to zapytałam.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

I kolejne pytanie, czy prawdą jest... Bo widzę, że w tej chwili płaczą się w swoich zeznaniach zarówno komendant główny Policji, jak również komendant stołeczny Policji. Czy w Warszawie policjanci byli wykorzystywani – mówię w cudzysłowie – do wożenia razem z pracownikami sanepidu decyzji administracyjnych dotyczących kar związanych z naruszeniem prawa w okresie pandemii? Komendant główny mówi, że nie. A komendant stołeczny mówi, że tak, że najpierw jeździli, że mają porozumienie z pocztą. A potem mówi, że mają porozumienie z sanepidem. Czy to jest właściwe, że policjanci jeżdżą z pracownikami sanepidu i zawożą do domu decyzję administracyjną o ukaraniu mieszkańca? Czy jest to prawda? Z tego, co wiem, tak jest. Ale prosiłbym, żeby pan to sprawdził. Dlatego że nie ukrywam, że to jest też pewne nadużycie czy wykorzystywanie. Jeśli tak, to czy sanepid zapłacił za te kursy, jeżeli brano pracowników?

I kolejna rzecz, o której już mówiłem. Jeżeli rzecznik prasowy Komendy Głównej Policji chce się wypowiadać na temat posłów, to niech to robi jako osoba prywatna. Ale niech nie udziela – mówię wprost – wywiadu jednemu z portali, mówiąc, co wolno parlamentarzystom, a czego nie wolno. Gdyby to powiedział pan minister, gdyby ewentualnie powiedział to komendant główny, ale nie rzecznik prasowy Policji. Bardzo bym prosił o zwrócenie uwagi i przeczytanie tego artykułu. Dziękuję.

Rozumiem, że jeszcze pani poseł Zielińska i na podsumowanie pan poseł Łącki. Natomiast myślę, że jeszcze pan poseł, ale tylko dwa zdania, panie pośle. I – powiedzmy – bez obrażania nikogo. Potem poproszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi.

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Ma pan na myśli jakieś konkretne moje wypowiedzi, które traktuje pan jako obraźliwe, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Znaczy...

Poseł Grzegorz Braun (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

...jeśli tak, proszę zgłosić je do Komisji Etyki Poselskiej.

Poseł Zdzisław Szipiera (PiS):

O to chodzi właśnie. To jest to, co mówiłem. Pan prowokuje doskonale, panie pośle.

Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO):

Pan też prowokuje, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pani poseł... Umówmy się tak, żeby jako ostatni zabrał głos pan poseł Łącki. Pani poseł Zielińska, pan poseł Braun i ostatni pan poseł Łącki. Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Urszula Zielińska (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, chciałam podsumować, ale także zaprotestować przeciwko słowom, które tu padały ze strony panów posłów oraz pana ministra, przeciwko pewnym insynuacjom. Podkreślam, że jako posłowie jesteśmy tu po to, żeby również stać na straży prawa, tak samo jak i państwo. Dobrze państwo wiedzą, że urzędnicy państwowi mogą – świadomie lub nie – nadużywać istniejącego prawa. Myślę, że wie o tym pan poseł Szipera, właśnie odnośnie do prawa do demonstracji. Pan poseł jako wojewoda sam uchylał legalne demonstracje i na pewno zna orzeczenie Sądu Najwyższego w tej sprawie, więc wie bardzo dobrze, że bywa tak, że urzędnicy z własnej woli bądź nieświadomie potrafią nadużywać prawa.

Jako posłowie mamy prawo i obowiązek takie sytuacje zgłaszać i o takie sytuacje dopytywać. Stwierdzenia, które tu padały, że posłowie prowokują, że nadużywają legitymacji, i tworzenie jakiegś osi konfliktu między posłami i obywatelami a policją jest po prostu nie na miejscu. Przeciwko temu chciałam zaprotestować i prosić, żeby takich słów i takich insynuacji nie używać bez podawania konkretnych zarzutów. Odczytuję to też jako próby straszenia – „nie do końca wiemy, czy państwa działalność była legalna”. Prosimy o konkrety, a nie o takie pohukiwania i straszenie, bo to jest po prostu nie na miejscu. Tak to odbieram, jako próby zastraszania nas. Tak samo obywatele często czują się zastraszani.

Dopytując o te sytuacje, pytając o to, czy one są legalne czy nie, stajemy też w obronie polskiej policji, która zawsze dostaje rozkazy z góry, od swoich przełożonych. I one mogą być motywowane w różny sposób. Mogą być również nadużyciem prawa. Jesteśmy tutaj po to i mamy prawo do tego, żeby w takich sytuacjach dowiadywać się, czy te rozkazy były wydawane zgodnie z prawem czy z nadużyciem prawa. Dziękuję.

Posel Grzegorz Braun (Konfederacja) – spoza składu Komisji:

Mam pytania, z gorącą prośbą o odpowiedź na piśmie, którą pan przewodniczący zechce przyjąć od pana ministra. Aktywność rzecznika ministra-koordynatora służb pana Żaryna juniora w ostatnich miesiącach i tygodniach, jego publikacje w mediach społecznościowych, uwagi odnoszące się konkretnie do wypowiedzi artystów – pani Edyty Górniak i pana Kazimierza Staszewskiego, Kazika. Rzecznik ministra-koordynatora służb specjalnych odnosił się do konkretnych wypowiedzi artystów, przypisując im negatywny wpływ na skuteczność walki z COVID oraz „destabilizowanie polskiej debaty publicznej”. Zacytowałem.

Pytanie brzmi, czy do obowiązków rzecznika ministra-koordynatora należy recenzowanie i analizowanie wypowiedzi wszystkich osób publicznych, słowa wszystkich artystów estrady? Jeśli nie wszystkich, to czy jakichś szczególnych grup? Na podstawie jakich prac prowadzonych przez resort pan Żaryn junior formułuje tego typu oskarżycielskie wypowiedzi? Stwierdza on, używając bezosobowej formy, że „identyfikowane są – w wypowiedziach wyżej wspomnianych – insynuacje pod adresem rządu, próby budzenia nieufności mieszkańców Śląska”. Prosiłbym pana ministra o rozwinięcie znaczenia tego słowa „identyfikowane są”. Czy w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, w jakimś biurze resortu działa jakaś wyspecjalizowana komórka, która zajmuje się identyfikowaniem elementów potencjalnie destabilizujących w wypowiedziach artystów na łamach prasy? Jeśli jest taka komórka, to na podstawie jakich przesłanek prawnych działa? Jeśli jest mowa o potencjalnej destabilizacji i negatywnym wpływie, to czy jest jakaś skala stabilizacji i destabilizacji? To było pytanie o wypowiedzi rzecznika Żaryna.

Drugie pytanie dotyczy przypadku użycia paralizatora na posterunku policji w Kolbuszowej. Czy po tragicznych wydarzeniach, które miały miejsce we Wrocławiu nie tak wiele lat temu, kiedy na tamten świat odszedł niewątpliwie przedwcześnie młody człowiek, zostały wyciągnięte wnioski? Czy policjanci z posterunku w Kolbuszowej byli zapoznani z tymi wnioskami? Czy jest stosowne, żeby dochodzenie w tej sprawie było prowadzone akurat przez prokuraturę tarnobrzeską? Czy nie jest celowe, żeby właśnie w interesie szaczonej służby policyjnej wykluczyć podejrzenie, że oto dokonują się jakieś już zupełnie tragiczne przypadki w atmosferze przyzwolenia, która wynika z zaniechań w tej sprawie?

I ostatnie pytanie, panie przewodniczący. Analogiczne do tego, które tutaj już padło. Chciałbym konkretnie wiedzieć, czy policjanci na Podkarpaciu roznoszący zawiadomienia, korespondencję, której nadawcą jest inspektor sanitarny, czynią to w czasie wolnym, czy czynią to w ramach zajęć służbowych? Jeśli są to działania służbowe, to w jaki sposób są one ewaluowane? Kto ponosi koszt? Czy pan minister nie uważa, że policjant to jest tak poważna figura, tak znacząca dla bezpieczeństwa państwa, że obarczanie policjanta obowiązkami – z całym szacunkiem – listonosza jest po prostu marnotrawieniem tego cennego potencjału, na straży którego pan minister stoi? Dziękuję bardzo. Jeszcze raz proszę o odpowiedź na te pytania na piśmie.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Łącki, a potem pan minister. I zamykamy posiedzenie Komisji.

Poseł Artur Łącki (KO):

Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze, i do pana posła Kalety, który – mam nadzieję – słucha nas jeszcze online. Albo państwo nie rozumieją, czego nie przypuszczam, albo nie chcą zrozumieć, po co zwołaliśmy to posiedzenie Komisji, po co tu jesteśmy i co do państwa mówimy. Mówimy o tym, że upominamy się o polską policję. Boimy się, że polska policja zostanie zawłaszczona przez jedną linię partyjną, czyli przez PiS, że przez następne lata będzie robiła tylko to, co zleci wasza partia.

Nie słuchali państwo tego, co czytałem czy mówiłem na początku, więc przytoczę państwu jeszcze raz dwa zdania. „Policjanci w dużej mierze skutecznie odcięli się od balastu Milicji Obywatelskiej, od porażek i afer III RP. Policja stawała się profesjonalną służbą, którą obywatele widzieli jako organ stojący po ich stronie, taki nieopresyjny organ pomagający obywatelowi. Trzy czwarte społeczeństwa jeszcze w lutym tego roku ufało polskiej policji. Policjanci 30 lat pracowali na to zaufanie mozolną, ciężką pracą, niejednokrotnie ryzykując życiem”. A tezą, którą postawiłem, jest następne zdanie: „Tymczasem obserwując działania rządu Prawa i Sprawiedliwości, a w szczególności Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, można odnieść wrażenie, że za punkt honoru przyjęli sobie panowie podkopanie zaufania do policji”. Po to zwołaliśmy to posiedzenie Komisji. Dzisiaj, panie ministrze, dostał pan nie 10, nie 15, ale chyba ze 30 informacji o zdarzeniach, które ewidentnie są robione – inaczej nie można powiedzieć – na zlecenie polityczne. I o to chodzi, panie ministrze.

Jeszcze wróćmy do 10 kwietnia, którego tak się pan za każdym razem obawia. Nie będę z panem rozmawiał na ten temat, że pan mówi, że tam nie było zgromadzenia, bo to było wykonywanie obowiązków służbowych. Ale, panie ministrze, wszyscy, którzy według pana wykonywali tam swoje obowiązki służbowe, wszyscy uczestnicy złamali zakaz dotyczący zgromadzeń. Nie przestrzegali obowiązkowej odległości dwóch metrów, nie mieli żadnych środków ochronnych, ani rękawiczek, ani maseczek. Za to karaliście innych obywateli. Za to wysoko karaliście. Czyli co? Wygląda na to, że policja jest bardziej łaskawa dla władzy niż dla zwykłych obywateli.

Do pana wiceprzewodniczącego. Powiedział pan, że to dobrze, że policja nie patrzy na to, czy ktoś jest bogaty czy biedny. Nigdy w tym kraju na to nie patrzyła, a bogaty zawsze bardziej dostawał w łeb od policji. Chciałbym, żeby policja wreszcie przestała patrzeć na to, kto jest u władzy, a kto nie jest u władzy. Żeby ten u władzy mógł być tak samo traktowany przez policjanta jak ten, który nie jest u władzy. Panie ministrze, panie kolego pośle, premier Rumunii został sfotografowany w okresie pandemii, jak szedł bez maseczki. Listownie dostał mandat od policji, który zapłacił. Premier Morawiecki został sfotografowany w restauracji ze swoim kolegą biznesmenem w okresie pandemii. Złamali wszelkie zasady. Te, za których złamanie policja karze innych obywateli. Ani maseczek, ani rękawiczek. Nic. Nawet nie wiedział, że są takie przepisy.

I jeszcze jedna, ostatnia sprawa. Panie ministrze, pozwolę sobie na to, bo tę sprawę już kiedyś próbowałem załatwić. 8 kwietnia pan Mariusz Ciarka na Twitterze publikuje m.in. posty pokazujące brutalne, pełne przemocy interwencje indyjskiej policji wobec osób, które nie przestrzegają obostrzeń. Sens tych wpisów według pana Ciarki jest taki, że polscy obywatele powinni być wdzięczni polskiej policji, że nie traktuje ich pałkami po przyłapaniu na wyjściu z domu. W zamysle Ciarki miało to być zapewne

zabawne. Jednak uśmiech zamiera na ustach, gdy uświadomimy sobie, że organizacje praw człowieka alarmowały wtedy o masowych nadużyciach w Indiach związanych z egzekwowaniem tych obostrzeń. A indyjska policja była i jest nawet oskarżana o koronawirusowe morderstwa, panie ministrze. Ciarka udostępnił również film pokazujący brutalną interwencję hiszpańskiej policji, która ściąga mężczyznę z motocykla i go bije. W komentarzu napisał: „Ten mężczyzna w jednym z krajów nie stosował się do obowiązków kwarantanny i izolacji... Zostawiam tylko do obejrzenia...”. Po krytyce internautów i publikacjach prasowych wszystkich gazet pan Mariusz Ciarka skasował swoje posty bez słowa wyjaśnienia. Takie zachowanie jest groźne, bo podkopuje solidarność społeczną niezbędną dla sukcesu i skuteczności ustanowionych obostrzeń. Zwłaszcza jeśli, panie ministrze, przypomnimy sobie, że właśnie wtedy różne telewizje pokazały zbiorowy grill funkcjonariuszy policji na brzegach Wisły. Też nie wiadomo, jak to się skończyło. Panie ministrze, w sprawie pana Ciarki złożyłem interpelację nr 4382. Złożyłem ją 21 kwietnia. Do dzisiaj nie mam odpowiedzi, więc może jeszcze raz przypomnę o tej interpelacji i naprawdę proszę o odpowiedź. A wręcz żądam odpowiedzi na tę interpelację.

I ostatnie słowo, panie ministrze. Proszę pamiętać, nie jesteśmy tutaj po to, żeby obrażać polską policję. Jesteśmy po to, żeby ją bronić przed politykami takimi jak wy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, odpowiedzi, jeśli pan zechce.

Sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, Wysoka Komisjo, padło tu dużo pytań. Na część z nich odpowiemy na piśmie, jak państwo sobie życzyli. Chciałbym zwrócić uwagę na kilka rzeczy. Myślę, że warto o tym powiedzieć przy tej dyskusji, bo pewne rzeczy trzeba uświadomić. Mówią państwo, że nie atakują państwo polskiej policji. Odnoszę wrażenie, że przez pryzmat kilku przypadków według państwa nieodpowiednich interwencji chcą państwo przełożyć to na całość policji. Powiem państwu tak. Każdy sygnał o nieprawidłowościach, który dociera do ministra spraw wewnętrznych o polskiej policji, jest bardzo głęboko analizowany. I wyciągamy z tego wnioski. Jeżeli trzeba, są robione postępowania, które doprowadzają do tego, żeby takie rzeczy były karane albo się nie powtarzały.

To jest, panie przewodniczący, istotne. To jest też odpowiedź na pytanie pana, który powiedział, że mógłby pokazać kilka nagranych interwencji, w których policjant odzywał się niewłaściwymi słowami, gdzie emocje brały górę nad wyszkoleniem i zdrowym rozsądkiem często. To jest kolejna sprawa. Muszą państwo wiedzieć, że policjant pełni swoją służbę z narażeniem życia i zdrowia. Często od skuteczności stosowanych przez niego środków przymusu bezpośredniego zależy życie i zdrowie jego albo jego partnera, kolegi. Często musi podejmować interwencję niemalże w ułamku sekundy. To też bierzmy pod uwagę.

Policjanci są szkoleni w różnych sytuacjach. Są szkoleni w podejmowaniu interwencji i czynności legitymowania. Tego, jak powinni się zachowywać. Nie widzę powodów, dla których mieliby poznawać, jak wygląda legitymacja poselska. Bo legitymacja poselska to nie jest nic nadzwyczajnego, szanowni państwo. Bo nam wolno dokładnie tyle samo, jeśli nie mniej, co zwykłym obywatelom. Jeśli nie mniej, bo często powinniśmy mieć w sobie więcej pokory. To, co komentował pan Ciarka w sprawie uprawnień do tego, o co mogą, a o co nie mogą pytać posłowie – mam nadzieję – polegało na jego znajomości ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora. Wszyscy, jak tu siedzimy, którzy jesteśmy posłami, pewnie mamy wiedzę na ten temat.

Ja bardzo dokładnie, najpierw przed debatą w Senacie o wydarzeniach z 16 maja i teraz, przypominałem sobie tę ustawę. I wiem, co może robić poseł, a czego nie może robić poseł. Wszystkim państwu tę lekturę także polecam, przypomnienie sobie sposobu działania. Macie prawo zadawać mi mnóstwo pytań. A ja mam obowiązek odpowiedzieć na te pytania w takiej czy innej formie. I będziemy to robić, bo nadzór Komisji jest oczywisty. Nadzór parlamentarny nad Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji

jest oczywisty. Często też muszę w sobie znaleźć sporo pokory, gdyż pytania są często bardzo emocjonalne.

Często mówią państwo o przypadkach osób, które podczas pandemii dostały mandaty. Tak? Szanowni państwo, chciałem tylko przypomnieć, jak wygląda system kar za wykroczenia w Polsce, system mandatowy. Osoba, która przyjmuje mandat, zgadza się z tym, że popełniła wykroczenie, składając podpis na mandacie. Nie ma takiego obowiązku. Może odmówić przyjęcia mandatu. Takie są w Polsce przepisy prawa. Może odmówić przyjęcia mandatu i wtedy sprawę rozstrzyga sąd.

Słucham? Sanepid, prowadząc postępowanie mandatowe, ma takie same przepisy. Sanepid wydaje decyzję administracyjną. Nie chcę być tutaj rzecznikiem sanepidu, ale z tego, co wiem, każda decyzja w Polsce ma instancję odwoławczą. Tą instancją dla decyzji administracyjnej jest sąd administracyjny, tam gdzie jest kara nałożona decyzją administracyjną. Nie jest tak, że jest to ostateczna decyzja i nie można się od niej odwołać. Natomiast mówię o mandatach za wykroczenia. O mandatach, które wypisują... Bo sanepid też wystawia mandaty – czy pracownicy sanepidu, czy funkcjonariusze policji, Straży Granicznej czy innych służb. Przypominam. Jeżeli zarzucacie, że przyjechała policja, podjęła interwencję i nałożyła mandaty, to jest taki problem, że te osoby przyjęły mandaty. Jeżeli uważały, że nie popełniły wykroczenia, powinny w sposób oczywisty odmówić przyjęcia mandatów. Wówczas policjant podejmuje decyzję, czy zakończy sprawę w inny sposób, czy skieruje sprawę do sądu.

Szanowni państwo, powiem tak. Ubolewam nad wszystkimi sytuacjami, o których państwo mówią, że mogło dojść do naruszenia prawa czy dobrych manier słowem lub uczynkiem. Ubolewam nad tym. Ale policja to jest 100 tys. ludzi. Oczywiście nie wszyscy będą wszystkie przepisy znali czy stosowali. Tak jest. Natomiast chciałbym państwu powiedzieć, że nie widzę takiego zjawiska jak spadek zaufania społecznego do policji. Badania, które mamy i które ma policja, świadczą o tym, że to zaufanie rośnie. Myślę, że działania w okresie epidemii COVID sprawiły, że to zaufanie będzie jeszcze wyższe.

Policja w trakcie epidemii współpracowała z sanepidem. Współpracowała, bo to są służby państwowe, które działały na rzecz zwalczania epidemii. Rzeczywiście, często dochodziło do takiej sytuacji, że policjanci dostarczali osobom przebywającym w kwarantannie, które dzień czy parę dni wcześniej łamały przepisy o kwarantannie, decyzje sanepidu. Robili to dlatego, że i tak codziennie byli u tych osób, sprawdzając, czy te osoby są w domu czy nie. Jak mówiłem, było ponad 9 mln wizyt. Nie ma tutaj żadnych dodatkowych kosztów. Jest wręcz ograniczenie kosztów, dające większe możliwości działania sanepidowi. Policja ma stosowne porozumienie z sanepidem, mówiące o różnych sytuacjach i o różnych formach współdziałania, od profilaktyki po – jak rozumiem – te działania, które też się w tym mieściły. To ograniczało koszty państwa jako całości, a nie podnosiło kosztów policji. I tak w każdym z mieszkań, w których były osoby w kwarantannie, codziennie był policjant.

Już tłumaczyłem po co. I bardzo proszę mi nie przerywać. Nie żyć sobie.

Chciałem państwu powiedzieć, że należą się ogromne wyrazy szacunku dla funkcjonariuszy, którzy pracowali w ten sposób, codziennie narażając siebie i pytając, czy osobie, która jest w izolacji albo w kwarantannie, nie jest potrzebna pomoc, a często przynosząc zakupy, kiedy nie wyrabiał się OPS. Bo to OPS powinien to robić, ale nie zawsze się wyrabiał w tych miejscach, w których były ogniska. To policjanci szli do sklepu i robili zakupy na zasadzie pomocy. Bo pomoc jest wpisana w ich działania.

Szanowni państwo, uważam, że nie powinniśmy sporu politycznego prowadzić w taki sposób, żeby cierpiała na tym policja – apolityczna policja, bo jest apolityczna. Pani poseł Jachira zadała pytanie, kto wydawał polecenia operacyjne i polityczne. Niech pani nie mierzy tych spraw tymi kategoriami, bo nikt takich poleceń nie wydaje. I powiem pani, pani poseł, że ani pani, ani ja nie mamy prawa przeszkadzać policjantowi, który wykonuje swoje czynności służbowe. Policjant działa. Ma swoich przełożonych. Policjanci znają przepisy. Są przełożeni, którzy realizują pewne zadania dotyczące utrzymania bezpieczeństwa i porządku. Analizując działania, o których mówiła pani poseł, nie widziałem w działaniach policji niczego, co byłoby niekorzystne czy niedobre. Wręcz przeciwnie. Jak mówiłem, wydaje mi się, że... To jest moja opinia. Nie, mówię o 16 maja. Oczywiście

takich przypadków było na pewno bardzo dużo, o czym często donoszą media. Dowiadujemy się, że nie zawsze policjanci działają tak, jak trzeba. Robimy wszystko poprzez system szkoleń, poprzez odpowiedni nabór, odpowiednią rekrutację i odpowiednie badania psychologiczne, żeby osoby, które trafiają do służby, były jak najlepiej wyselekcjonowane. Oczywiście, panie przewodniczący, kiedy będziemy lepiej płacić policjantom, jakość policji będzie większa. To jest oczywiste. Robimy wszystko, żeby tak było. Staramy się dbać o pensje policjantów.

Wiem, że część pytań jest związana z okresem wyborczym. Rozumiem to, bo wszyscy państwo są politykami. Ja też nim jestem. Ale apeluję o jedną rzecz. Żeby oszczędzić policji naszych sporów politycznych. Oszczędzić. Jeżeli mamy sytuację, w której coś jest nie tak, to bardzo proszę o pilną informację na piśmie. Chciałem też przeprosić za pewne opóźnienie w odpowiedzi na interpelacje. Wynikają one z pewnych kłopotów zdrowotnych, które miałem. Ale mam nadzieję, że nadrobię to wszystko i będą państwo usatysfakcjonowani odpowiedziami. Panie przewodniczący, mam tutaj współpracowników, którzy są bardzo skrupulatni. Na wszystkie państwa pytania, na które nie udało mi się odpowiedzieć, spróbujemy odpowiedzieć na piśmie, żeby państwo byli usatysfakcjonowani.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Bardzo dziękuję za udzielenie odpowiedzi. Dziękuję za żywą dyskusję. Mam nadzieję, że oglądają nas również policjanci. Chciałbym podziękować dziesiątkom policjantów za ciężką służbę z narażeniem życia. Ale chciałbym się zwrócić również do tych, którzy czasami podejmują niewłaściwe interwencje, żeby wcześniej zastanowili się, co robią. Mam nadzieję, że nie będziemy już musieli zwoływać posiedzenia w takim kontekście. Życzę wszystkiego najlepszego polskiej policji. Będziemy również rozmawiali o podwyżkach, bo 8 lipca będzie zwołane posiedzenie Komisji poświęcone m.in. dodatkowi przedemerytalnemu. Zwracamy się do pani marszałek, żeby zwołała posiedzenie Komisji 8 lipca. Wtedy będziemy mówili o dodatku przedemerytalnym dla wszystkich służb mundurowych.

Mam nadzieję, że w stosunku do posłów nie będzie już takich interwencji, o których będziemy musieli rozmawiać na posiedzeniach Komisji. Przepraszam pana ministra za czasami agresywny czy podniesiony ton ze strony posłów. Ale myślę również, że pan minister też swoją odpowiedzią spowodował, że była retorsja z drugiej strony. Mam nadzieję, że w spokoju ukończymy to posiedzenie Komisji.

Pracownicy sekretariatu mówią mi, że nie będzie głosowania. W związku z tym uważam, że porządek obrad został wyczerpany. Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo.